

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945

Nr 26 (11 140)

Poznań, środa 16 kwietnia 1980

Cena 1 zł

Wyd. AB

W trosce o rynek

Realizacja wniosków z dyskusji przedjazdowej

W przedsiębiorstwach pracujących bezpośrednio na zaopatrzenie rynku wewnętrznego przedmiotem stałej troski zarządów powinno być wzbogacenie oferty i podniesienie jakości wyrobów. Problemy te znalazły odbicie we wnioskach zgłoszonych w związku z VIII Zjazdem PZPR.

Wiele wymiernych efektów przyniosła już realizacja wniosków w Łódzkich Zakładach Radiowych „Fonika”. W wyniku zorganizowania systemu gospodarczym kilku dodatkowych stanowisk lakierniczych zlikwidowano tam istniejące

tw. wąskie gardło produkcji. Opracowany przy udziale załogi i już wdrażany program modernizacji wydziału montażu gramofonów przyczyni się do znacznej poprawy warunków i organizacji pracy. Zgodnie z innym wnioskiem, o kilka miesięcy przyspieszono konstrukcję i budowę prototypu nowej rodziny polskich wzmacniaczy fonii, które wzbudziły zainteresowanie zagranicznych kontrahentów, co zaowocowało dodatkowymi zamówieniami.

Realizacja szeregu wniosków jednak od nas nie zależy — powiedział I sekretarz KZ

PZPR Krzysztof Pawlak — dotyczy to głównie dostaw kooperacyjnych, m. in. z zagranicą „Silmy”, warszawskiego „Tonsilu” i warszawskiej „Tewy”. Należąc do różnych przedsiębiorstw, podlegają temu samemu resortowi. Pod jego więc adresem kierujemy tę grupę wniosków, która wskazuje na pilną konieczność dokonania rzeczowego bilansu możliwości i potrzeb wynikających z przyjętych przez te przedsiębiorstwa i zatwierdzonych przez ministerstwo.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Z czego być zadowolonym?

Rozpowszechnione jest przekonanie, że satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku mogą mieć albo ludzie wybitni, zajmujący wysokie stanowiska czy będący kreatorami nauki, sztuki, literatury, albo też żołnierze na froncie, walczący za ojczyznę, albo autorzy jakichś odkryć. U źródeł takiego poglądu leży niedocenianie normalnej własnej codziennej roboty lub chyba fałszywe przekonanie, że liczy się tylko praca wymagająca wybitnych umiejętności i talentów. Może nie zupełnie tak, bo przecież liczy się praca każda, która przynosi jakieś wyniki. I z tym już zgadzają się wszyscy.

Nie wszyscy jednak podzielamy pogląd, że każda dobrze wykonana praca daje tytuł do satysfakcji zawodowej. Na bo jakże mieć satysfakcję, kiedy się od szóstej rano do drugiej po południu robi przy maszynie nakrętki do śrub? Jakże czuć zadowolenie, kiedy się przez osiem godzin dziennie, a przeważnie i dłużej, prowadzi autobus po drogach lub zatłoczonych ulicach miasta? Z czego odczuwać dumę, kiedy się dzieje w dzieł w tych samych pomieszczeniach zamiata podłogi i ściera kurtki? Co może dać człowiekowi świadomość, że dobrze wykonuje detale do piasek w fabryce odzieżowej lub dobrze pilnuje automatów napędzających lubby kremem do rąk albo zgodzie z literą prawa zatwierdza interesantów w urzędzie?

Jakże odczuwać zadowolenie, z tego, co się dobrze robi, jeżeli tej roboty towarzyszy przekonanie, że owszem, wszystko to jest potrzebne, ale takich ludzi są setki tysięcy, ba miliony i wyniki tej pracy giną w skałi milionowej? W dodatku jeszcze mamy uczucie, że to, co robimy nie jest żadną filozofią i w każdej chwili na nasze miejsce może przyjść ktoś inny, wykonujący swoje obowiązki równie dobrze jak my. Co innego — myślimy w takich przypadkach — wybitni pisarze, artyści, uczeni, ludzie na wysokich stanowiskach. Oni albo tworzą nowe dzieła, albo dokonują odkryć lub wynalazków, albo podejmują bardzo ważne zasadnicze decyzje, mające wpływ na nasze życie. Oni rzeczywiście mają podstawy do satysfakcji płynącej z własnych dokonań. Są to ludzie, którzy często zostawiają po sobie coś, co przysparza im sławy i po śmierci.

Jak tu w takim kontekście my, szarzy ludzie, o których istnieje nie najwyżej rodzina, kilkudziesięciu kolegów i znajomych i najbliższe otoczenie w miejscu pracy, możemy się równać z ludźmi przebiegającymi na świeczniku sławy lub wykonującymi dzieła, które żyć będą dziesięciolecia, a może nawet i wieki całe? Otóż to. Czy można taką miarę przykładować do spawacza, górnika, hutnika, tokarza, przeciętnego nauczyciela, inżyniera, referenta, piekarza, szewca, sprzątaczkę jak do leminarzy? Oczywiście nie można i nawet nie wolno.

Każda praca, nawet ta najmniej efektywna i niezadziwiająca, nawet ta wymagająca zupełnie prostych kwalifikacji, żeby nie powiedzieć prymitywna, może i powinna być źródłem zawodowej i społecznej satysfakcji pod warunkiem, że jest wykonywana dobrze. Powiem nawet więcej: rodzaj wykonywanego zawodu nie odgrywa większej roli. Bardziej na satysfakcję zastępuje dobrze wykonująca swe obowiązki sprzątaczkę czy pakowaczka w fabryce, niż kiepski kierownik, a nawet dyrektor. Niestety, mimo demokratyzacji stosunków, mimo faktu, że przez 35 lat żyjemy w kraju, w którym praca jest najważniejszym kryterium oceny wartości człowieka, wciąż jeszcze bardziej jesteśmy skłonni oceniać ludzi nie według tego jak pracują lecz według stanowiska, które zajmują. Czy taki sposób oceniania ludzi nie jest jedną z przyczyn błędnego podejścia do spraw satysfakcji zawodowej?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 66-950 Poznań

Trwa lot kosmonautów

Leonid Popow i Walery Bria-min kontynuują przewidziane programem prace na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Sokół-6” — „Sokół-35” — „Progress-8”.

We wtorek równolegle z rozkonserwowaniem stacji załoga dokonywała demontażu i wymiany poszczególnych agregatów i aparatury, które uległy już zużyciu.

Dokomano także wymiany jednego z dwóch bloków sterowania systemem baterii słonecznych i bloku klimatyzacji w systemie regeneracji wody z wilgoci powietrza. (PAP)

Rozmowy

J. Carter — M. Begin

W Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy między prezydentem Carterem a przebywającym tam z wizytą premierem Izraela Menachemem Beginem. Dotyczą one tzw. autonomii dla Palestyńczyków na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich. (PAP)

45 000 młodzieży wypoczywać będzie za granicą

Ponad 45 tysięcy młodzieży szkolnej wyjedzie podczas tegorocznych wakacji na wypoczynek za granicę. Dla 15 tysięcy uczniów wyjazd zorganizuje Biuro Usług Turystycznych ZHP „Harcortur”. Za pośrednictwem tego biura 7 tysięcy osób wyjedzie do Związku Radzieckiego. Wśród nich będzie 500-osobowa grupa uczniów, którzy oglądać będą „na żywo” moskiewską olimpiadę oraz załogi 6 harcerskich jachtów, poślęgią one na Igrzyska do Tallina. 3 tysiące młodzieży szkolnej spędi z „Harcorturem” wakacje w NRD, ponad 1 tysiąc wyjedzie do Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgry. Mniejsza grupa zwiedzać będą Jugosławię, Wielką Brytanię, Włochy, Szwecję i Danię.

W Polsce spędzi wakacje około 40 tysięcy młodzieży szkolnej z kilkudziesięciu krajów świata. W lipcu, po raz 20, odbędą się międzynarodowy obóz pokoju i przyjaźni, na który przyjadzie kilkuset uczniów z 30 krajów. (PAP)

Z okazji 35-lecia „Głosu”

Spotkania w Konińskim



Podczas uroczystości wręczenia redakcji „Głosu Wielkopolskiego” przez I sekretarza KW PZPR, przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koninie Andrzeja Borkowskiego odznaki zbiorowe Za Zasługi dla Województwa Konińskiego.

Fot. — R. Królak

Grupa dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego” przebywała wczoraj w województwie konińskim spotykając się z przedstawicielami różnych środowisk społecznych. Stało się to okazją do przedstawienia drogi rozwojowej najstarszego dziennika regionu obchodzącego swoje 35-lecie oraz zgłoszenia — ze strony czytelników — wielu uwag i wniosków. Spotkania takie odbyły się m. in. w Koninie, Kole, Słupcy, Turku, Kazimierzu Biskupim i Kleczewie.

Odbyło się również spotka-

nie z kierownictwem polityczno-administracyjnym województwa z udziałem I sekretarza KW PZPR Andrzeja Borkowskiego, sekretarza KW PZPR Zofii Zamojskiej oraz wojewodę Henryka Kazimierczaka.

Redakcji „Głosu” przyznano odznakę zbiorową Za Zasługi dla Województwa Konińskiego. Ponadto takie same odznaczenie indywidualnie otrzymali dziennikarze: Jolanta Lenartowicz, Marian Flejsierowicz, i Tadeusz Kaczmarek. (woj)

DNI KULTURY RADZIECKIEJ • 35-LECIE PODPISANIA UKŁADU PRL — ZSRR • 110 ROCZNICA URODZIN W. LENINA

Umacnianie przyjacielskich więzi

Trzy ważne wydarzenia związane z pogłębianiem i umacnianiem przyjaźni polsko-radzieckiej przypadają w najbliższych dniach. W piątek, 18 kwietnia, rozpoczyna się Dni Kultury Radzieckiej, trzy dni później minie 35 rocznica podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR, a 22 bm. — 110 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina. Podobnie jak w całym kraju, w województwie poznańskim przygotowano obszerny i różnorodny program ich obchodów.

Szeroką i wszechstronną prezentacją dokonań artystycznych Kraju Rad będą Dni Kultury Radzieckiej. Przybywa na nie z ZSRR 700-osobowa grupa wybitnych twórców, którzy występować będą na polskich scenach i estradach oraz spotykać się z publicznością niemal na terenie całego kraju. Wiele imprez odbędzie się w Poznańskim. Inauguracją kulturalnej dekady nastąpi w najbliższy piątek — otwarciem wystawy w Pałacu Kultury pt. „Syberia”. Wieczorem tego dnia — koncert symfoniczny w Auli UAM w wykonaniu znanej poznańskiej orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii Litewskiej w Wilnie pod dyrekcją Józefa Domarkasa z udziałem wybitnego skrzypka Olega Kaganowa.

Zarząd Wojewódzki TPPR wraz z wydziałami kultury i

sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego, WRZZ, Pałac Kultury, filharmonia, teatry — główni gospodarze i organizatorzy „Dni” w województwie poznańskim przygotowali sporo interesujących wydarzeń. Wśród nich — koncerty z udziałem solistów radzieckich: wiołoneczelстки Natalii Gormann, pianistki Aldony Dworionajty i dyrygenta Wachtanga Żordania — kierownika artystycznego Filharmonii Charkowskiej; ekspozycje — scenografii teatralnej (w BWA), fotografii — „Z życia ZSRR” (Dom Przyjaźni „Trojka”). Odbędzie się spotkania przedstawicieli różnych środowisk z członkami delegacji twórców radzieckich, a także z przedstawicielami mi Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu, połączone z występami i wystawami. Sceny poznańskie zaprezentują w tym czasie sztuki twórców radzieckich, m. in. „Lazanie”, „Kłopoty braci”, „Energicznych ludzi”, w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki śpiewać będą gościnnie soliści z Kraju Rad: Ludmiła Szemczuk i Igor Piwowarow.

Wiele okolicznościowych, różnorodnych imprez zawiera program obchodów wspomnianych rocznic. Począwszy od 21 kwietnia w różnych miejscowościach Poznańskiego i w różnych środowiskach społeczno-

Dokończenie na str. 6

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Sprawy Libanu

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała w poniedziałek debatę nad sytuacją w Libanie południowym. V. rew. stanowisku USA, w obradach uczestniczyli na prawach przedstawicielstwa państwa członkowskiego ONZ delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny. W debacie szczególną uwagę zwrócono na sterowaną przez Izrael działalność separatystycznych formacji prawicy libańskiej, dowodzonych przez Saada Haddada. Formacje te prowadzą ataki przeciwko tymczasowym siłom ONZ w Libanie. — UNIFIL.

Narada stożniowców

16 bm. rozpoczęła się w Warnie narada stożniowców Bułgarii, Polski, Rumunii, Związku Radzieckiego i Finlandii, na której omawiano nieustannie problem dalszej współpracy i produkcji przemysłowej oraz naukowo-technicznej współpracy w tej dziedzinie do końca 1980.

Wizyta w Brazylii

W Brazylii z wizytą oficjalną na zaproszenie Kongresu Narodowego tego kraju przebywała delegacja Rady Najwyższej ZSRR pod przewodnictwem deputowanego rady, zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR Eduarda Szwardnadze.

Problem narkomanii

W Mowym Jorku odbywa się sesja komisji ds. rozwoju społecznego Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ poświęcona problemowi narkomanii.

Rozruchy w Hiszpanii

Do poważnych rozruchów doszło na terenie Pamplony w kraju Basków w związku z manifestacjami, jakie zorganizowały siły wojska republikańskie w 40 rocznicę proklamowania drugiej Republiki Hiszpańskiej. Na ulicach Pamplony potoczyły się setki kamieni przez manifestujących.

rykad. Podpalono wiele pojazdów na ulicach i obrzucono kamieniami policję, która usiłowała rozprzecznić manifestantów. Podobne manifestacje odbyły się w wielu innych miastach hiszpańskich, m. m. w Madrycie i Barcelonie.

Akcja partyzantów

Z Bogoty donoszą o zajęciu przez partyzantów w poniedziałek tamtejszej ambasady argentyńskiej, którą opuścili oni jednak po kilku godzinach. Był to partyzant z grupowania M-18 okupującego od wielu tygodni ambasadę dominikańską w stolicy Kolumbii.

Sytuacja zakładników

Przedstawiciel delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która spotkała się w poniedziałek z zakładnikami amerykańskimi w Teheranie, oświadczył, że stan zdrowia wszystkich przetrzymywanych przez studentów islamskich osób jest zadowalający.

Zakończenie konferencji

W pomeśniach zakończyła się w Trypolisie konferencja przywódców Algierii, Libanu, Demokratycznej Republiki Jemenu, Libii, Syrii i Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) wchodzących w skład tzw. Frontu Odmowy, sprzeciwiającego się separatystycznym rozwiązaniom problemu bhis kowskiego. Poważnym sukcesem „szczytu” było doprowadzenie do pojednania między Libią a Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Eksplozja

Dziesięć osób poniosło śmierć na miejscu, a co najmniej osiemdziesiąt zostało rannych w wyniku eksplozji, jaka nastąpiła w magazynie sztucznych ogniw w Araca ju, 300 km na północ od brazylijskiego miasta Salvador de Bahii. Wybuch był tak wielki, że jego fale zniszczyły wiele domów w promieniu kilkuset metrów, zaś ogień sięgnął w powietrze 30 km.

ODGŁOSY

Z początku wszystko jest oczywiste: agencja opa trzyma informacje służące tytułowi: „Sposób na chomikowanie”, a jej autor skonkludował, że jest to sposób na właściwe zagospodarowanie materiału, które „mierzadko zalega latać magazyn”. I wszystko to jest prawdą, lecz niepełną, bo wprost przeciwnie. A chomikowanie to trzymanie obrotów w przemyśle ogólnopolskim przed przelaniem materiału.

Może autor pisał coś takiego po raz pierwszy, ale nie pierwszy raz takie przebiegi zapasów, zbędnych maszyn, czy po prostu rezerwy produkcyjnych — od bywały się w kraju. I co: nie z tego do tej pory nie wyszło, skoro tylko chomikują, tylko zapominają o zalegających nadmiernych zapasach?

Ład tego nie wie, że rezerwy, zapasy, odkładają się stale i w całej sferze produkcyjnej. Ale nie są to same, a i z tego same są źródła pochodzące, rezerwy. Owszem, bywa cho chomikowanie, bywa zapominalstwo, lecz główne rezerwy zaopatrzenia materiałowego produkcji rodzą się z niedoskonałości planowania, z nieefektywności oszczędzania, nieraz zaś — z nieefektywności przewidziania wszystkich czynników, tworzących proces produkcji. Rzecz w tym, żeby te rezerwy nie stały się nieustannie rosnące, żeby zapasy nadmierne nie zaczęły korygować.

Być może znajdują się i te raz jakieś zapomniane od lat materiały — za to niedobalstwo musi ktoś odpowiedzieć. Ale większość z ułożonych teraz rezerw będzie niechybnie wynikiem zmiany planu lub przeobrażenia. Obecny przegląd to inwentaryzacja zapasów dla lepszego ich wykorzystania, a nie korygowanie tylko błędów chomikowania. Ten „instytut” przeszedł też na swoje racjonalne jądło...

ZS

E. Berlinguer w Pekinie

Na zaproszenie KC KPCh przybył z wizytą do Pekinu sekretarz generalny WPK Enrico Berlinguer, który przeprowadzi rozmowy z przywódcami komunistycznej partii Chin.

PAP

W Los Angeles

Po raz 52 wręczono Oscary

W nocy z poniedziałku na wtorek czasu warszawskiego w centrum muzycznym Los Angeles odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, połączonych statuetek zwanych popularnie Oscarami. Przyznano je po raz 52 w historii kinematografii.

Zasadnicza batalia rozegrała się między dwoma najbardziej faworyzowanymi filmami, „Kramer kontra Kramer” i „Cali ten jazz”. „Kramer kontra Kramer”, wysoko oceniony przez krytykę i z powodzeniem wyświetlany w kinach, został uznany za najlepszy utwór roku, a ponadto uhonorowany cześćmą dalszymi Oscarami: dla Roberta Bentona za najlepszą reżyserię, za scenariusz będący adaptacją dzieła Mierackiego, dla Dustina Hoffmana za najlepszą główną rolę męską i dla Meryl Streep za najlepszą drugoplanową rolę żeńską.

Film opowiada historię walki o prawo do wychowywania syna między rozwiedzionymi rodzicami.

Na drugim miejscu wśród nagrodzonych Oscarami filmów uplasował się „Cali ten jazz” Boba Fosse’a, który otrzymał cztery nagrody: za kierownictwo artystyczne, kostiumy, montaż i ilustrację muzyczną, będącą przeróbką wcześniej skomponowanych utworów. Film ma formę autobiografii znanego choreografa.

Oscary, za najlepsze zdjęcia i dźwięk otrzymał film Francisa Forda Coppola „Czas Apokalipsy”.

Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego (pierwszego dla kinematografii RFN) otrzymał „Blaszyany bebek” Volkera Schlöndorfa. Jednym z jego 4 konkurentów były „Panny z Wilka” Andrzeja Wajdy.

PAP

Po VI sesji komisji mieszanej

Polsko-brazylijskie kontakty handlowe

W ciągu kilku ostatnich lat Brazylia wyrosła na największego wśród krajów rozwijających się partnera handlowego Polski. W ub. roku wartość polsko-brazylijskich obrotów wyniosła 1861 mln zł dew., tj. jedna piąta naszych obrotów w obszarze krajów rozwijających się.

Jak do tej pory, znacznie więcej kupujemy w Brazylii niż sprzedajemy do tego kraju. Z ogólnej sumy zeszłorocznych obrotów na nasz import przypadła kwota 1525 mln zł dewizowych, a na eksport zaledwie 336 mln zł dewizowych.

Z Brazylii sprowadzamy m. in. rudę żelaza, magnezyt i siarkę, kawę, kakao, frutę soiową, olej rycynowy, pieprz i ryż oraz półfabrykaty włókiennicze. Pod koniec ub. roku zakupiliśmy po raz pierwszy w Brazylii także takie towary, jak m. in. obuwie, różne wyroby ze skóry i kosmetyki.

Natomiast Brazylia zakupuje w Polsce węgiel, obrabiarńiki, silniki okrętowe, maszyny włókiennicze, kołyska, wyroby hutnicze — głównie szyny, produkty przemysłu chemicznego i inne towary. Brazylia nabywała również w różnych latach statki w polskich stoczniach; natychmiast poprawiało to nam saldo obrotów z tym krajem. Obecnie Brazylia rozwija własny przemysł stoczniowy, co ogranicza nasze szanse eksportu jedynie do statków specjalistycznych. Brazylię interesują m. in. statki do przewożenia chemikaliów, płynne go gazu i towarów chłodzonych. Poza tym pojawia się możliwość dostarczania do Brazylii zwiększonej liczby silników okrętowych i wyposażenia

okrętowego oraz nawiązania współpracy w zakresie projektowania statków, a zwłaszcza jednostek o dużym składowisku skomplikowania technicznego, w czym nasze biura projektowe i stocznie mają już doświadczenie.

Przed kilku laty nawiązaliśmy z Brazylią współpracę w górnictwie węglowym, które ostatnio Brazylia zaczęła intensywnie rozwijać (planuje wzrost wydobycia z 5 mln ton obecnie do ok. 22 mln ton w roku 1985). Stwarza to duże szanse współdziałania, ponieważ nie ma w świecie drugiego kraju o tak dużym doświadczeniu w rozwijaniu górnictwa węglowego jak Polska. Dysponujemy nie tylko wyspecjalizowanymi biurami projektowymi, ale i rozwiniętym przemysłem sprzętu górniczego. Możemy oferować usługi kompleksowe od poszukiwań geologicznych poczynając, poprzez projekty i budowę kopalni aż do użycia i przetworstwa węgla kamiennego.

W tej dziedzinie współpraca między Polską a Brazylią ma szczególnie interesujące perspektywy. Pierwszy krok został zrobiony — w grudniu ub. roku polskie przedsiębiorstwo podpisało kontrakt z brazylijską firmą Industrial Conventos S. A. na sprzedaż dokumentacji technicznej i współpracę techniczno-przemysłową w produkcji maszyn i urządzeń górnich w Brazylii. Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego Kopeks współpracuje z brazylijskim przedsiębiorstwem państwowym Siderbrasa przy eksploatacji złóż węgla kamiennego w Kolumbii. Doświadczenia z tej współpr-

cy przydadzą się niewątpliwie w momencie podjęcia współpracy na terenie Brazylii.

Polska i Brazylia mają wobec siebie do zaoferowania. Jednak dalszy dynamiczny rozwój wymiany musi zmierzać do stopniowego wyrównania bilansu wzajemnych obrotów. Trzeba przy tym podkreślić, że Polska jest mocno zainteresowana wyrównaniem bilansu nie w drodze ograniczenia importu z Brazylii, lecz poprzez dynamiczny rozwój polskiego eksportu do tego kraju.

Na VI sesji polsko-brazylijskiej komisji mieszanej, która odbyła się w marcu br. w Brasili, obie strony pozytywnie oceniły wzrost wzajemnej wymiany handlowej oraz rozszerzenie jej asortymentu. Podkreślono celowość polityki zawierania wieloletnich porozumień w sprawie wzajemnej dostawy niektórych towarów, w tym szczególnie surowców i artykułów rolnych.

Poza współpracą w górnictwie węglowym i przemyśle stoczniowym, strona polska zaoferowała swoim brazylijskim partnerom współpracę w górnictwie metali kolorowych i surowców mineralnych, wioletole dostawy ciężkich szyn i wyposażenia warsztatów kolejowych, dostawę obiektów „pod klucz” dla chemii, energetyki i budownictwa oraz współpracę w przedsięwzięciach inwestycyjnych na rynkach trzecich.

Brazylia szybko zmierza do grupy krajów wysoko rozwiniętych. Fakt ten, jak również zasoby naturalne tego kraju, czynią z Brazylii bardzo interesującego partnera gospodarczego. (PAP)

Przed II Zjazdem ZSMP

Poznańska narada młodych pracowników gospodarki żywnościowej

Zwiększenie efektywności gospodarowania w rolnictwie Poznańskiego było tematem wieczornej wojewódzkiej rady młodych pracowników gospodarki żywnościowej. Została ona zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przed II Zjazdem tej organizacji. O jej działaniu na rzecz gospodarki żywnościowej mówił w zagraniu do dyskusji wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Poznaniu Henryk Matecki. Organizacja młodzieżowa, skupiająca 34 000 członków w środowisku wiejskim, w tym 4700 rolników indywidualnych, 5300 pracowników gospodarstw państwowych i spółdzielców oraz znaczną liczbę pracowników obsługi rolnictwa — może wiele zrobić dla podniesienia wyników produkcji w tej dziedzinie gospodarki oraz dla aktywizacji społecznej środowiska wiejskiego.

Opinię tę potwierdzili dyskutanci — przedstawiciele rolnictwa specjalistycznego i działacze wiejskiej, którzy na przykładzie własnych gospodarstw i wsi wykazywali możliwości efektywniejszej pracy w rolnictwie; wskazywali zarazem potrzebę lepszego zaopatrywania w środki do produkcji rolnej. Do tych

wypowiedzi ustosunkował się zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR w Poznaniu Józef Januszewski, nakreślając równocześnie najważniejsze w tym roku zadania rolnictwa.

W czasie narady ogłoszone wyniki, wręczone nagrody proporcji i dyplomy laureatom prowadzonych pod patronatem ZW ZSMP współzawodnictw.

Tytuły wzorowych młodych rolników województwa poznańskiego wśród ponad tysiąca współzawodniczących kandydatów zdobyli: Bernarda Rzeźnik z Zakrzewa w gminie Dopiewo oraz Henryk Gals z Lagw w gminie Opalenica. We współzawodnictwie „W ZMR start do nowoczesnego rolnictwa” udział wzięli w ubiegłym roku 453 zespoły. Pierwsze miejsce zdołał Zespół Młodego Rolnika z Wyżki w gminie Srem, którego przewodnikiem jest Mirosław Junga (notabene — wiceministrz planów), a opiekunem Jerzy Guzik. Wzorem w tym zawodzie jest kolega wśród zgłoszonych do oceny 312 osób stał uznany Stanisław Musiał — elektryk i działacz młodzieżowy z Kombinatu PGR Czempiń. Dyplom zdobył Władysław Rysiecki ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Pniewach. W szafce kół ZSMP działających przy gminnych spółdzielniach pierwsze miejsce zajęło Koło ZSMP przy GS Wzrósza z przewodniczącą Ewą Miśkiewicz i prezesem GS Janem Stępnikiem. (emp)

Obrady 35 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

W Genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się we wtorek 35 sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Obraduje ona w składzie przedstawicieli 32 państw europejskich oraz USA i Kanady — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, który wyznaczył Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ istotną rolę w realizacji uchwał KBWE w sferze ekonomicznej. Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych, Eugeniusz Kulaga.

Do uczestników konferencji skierował posłanie sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, życząc im owocnych obrad dla dalszego wszechstronnego rozwoju i intensyfikacji współpracy gospodarczej i kooperacji przemysłowej między Wschodem i Zachodem.

Obrady będą miały istotne znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy gospodarczej w Europie, w tym — dla dalszych

prac, zmierzających do realizacji postanowień ubiegłorocznej ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie ochrony środowiska naturalnego, a także zwołania kolejnych konferencji — w sprawie rozwoju międzynarodowej współpracy w zakresie energetyki oraz transportu. Inicjatorem przeprowadzenia tych międzynarodowych spotkań jest Związek Radziecki.

Wśród zagadnień, które staną na porządku obrad sesji, szczególne zainteresowanie wzbudzają problemy handlu i kooperacji przemysłowej między krajami o różnych ustrójach społeczno — politycznych, badania długofalowych tendencji rozwoju gospodarczego regionu europejskiego, współpracy państw — członków EKG ONZ w rozwiązywaniu problemów energetycznych, ze szczególnym uwzględnieniem problemu tyki węgla, oraz rozwoju infrastruktury transportowej. PAP

„Guernica” wróci do Hiszpanii

Nie ma jeszcze decyzji w sprawie miejsca, w którym eksponowana będzie „Guernica” — powiedział hiszpański minister kultury, Ricardo de la Cierwa, na konferencji prasowej w Bilbao. Będąc hokiem artysty dla ludności zbombardowanego przez hitlerowską Luftwaffe w roku 1937 miasta Guernica płótno Picassa znajduje się jako de poyt w nowojorskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Picasso wyraził życzenie, by jego dzieło powróciło do Hiszpanii dopiero po przywróceniu rządów demokratycznych.

Jak stwierdził min. de la Cierwa, jest wiele hiszpańskich, które pragnęłyby mieć „Guernikę” u siebie. O zaszczyt ten ubiegają się m. in. Malaga, Barcelona, Bilbao i Madryt. Wybór miejsca ekspozycji, oświadczył minister, będzie należał do rządu i parlamentu, ponieważ obraz jest dziedzictwem hiszpańskim i powinien być wyrazem pojednania Hiszpanów. PAP

Sprawa Gibraltaru

Zabierając w poniedziałek głos na forum Izby Lordów, szef Foreign Office lord Carrington oświadczył, że granice między Hiszpanią i Gibraltarem zostaną otwarte tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Obie strony mają nadzieję ustalić „szczegóły techniczne” porozumienia, umożliwiające ostateczne zakończenie 11-letniej blokady Gibraltaru, zarządzanej przez gen. Franco jako krok odwetowy po odczuceniu przez Londyn postulatów Madrytu w sprawie dekolonizacji „skały gibraltarskiej”.

Lord Carrington uznał otwarcie granic za ważny etap w normalizacji stosunków brytyjsko-hiszpańskich, napiętych w związku z kwestią Gibraltaru, ale dodał zarazem, że jest to dopiero początek nowego okresu prawdopodobnie długotrwałych rokowań. (PAP)

telefony donoszą

- W Osowej Górze (Poznańskie), na stacji kolejowej zapalili się dwa wagony pociągu elektrycznego. Jeden wagon spalił się całkowicie, drugi natomiast częściowo. W pożarze żaden z pasażerów pociągu nie doznał obrażeń. Straty ocenia się około 800 000 zł. Przyczyną powstania pożaru ustali komisja.
- W Bugowie (Piłskie), od iskry z cięgłnika uruchamianego w stodole powstał pożar, w którego na stopniwie stodoła spłonęła.
- W pobliżu Chodzieży, obrażeń doznał pieszy, który nagle wbiegł na jezdnię z cięgłnika i potrącony został przez samochód ciężarowy.
- Na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, spalił się żer

kowię (Kalisie) drewniany młyn. Pożar spowodował też zanieczyszczenie około 25 ton maki. Straty ocenia się wstępnie na ok. 200 000 złotych.

W Sobieskowie (Kalisie), w następstwie zwarcia w instalacji elektrycznej spalono uległa obora.

U zbiegu ulic Szpitalnej i Szmarzewskiego w Poznaniu kierujący „Piatem” 120p wymusił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zderzył się z 14-letnim motocyklistą. Doznał on ciężkich obrażeń.

Na ul. Szmarzewskiego w Poznaniu doznała obrażeń 6-letnia dziewczynka. Została ona potrącona przez „Ladę”, gdy wbiegła na jezdnię spomiędzy zaparkowanych samochodów.

W miejscowości Olesie Stary (Kalisie), prawdopodobnie na skutek samozapalenia się nawozów sztucznych spaliła się stodoła z narzędziami rolniczymi oraz sianokoposy z nią trzy szopy. Straty spowodowane pożarem ocenia się na około 100 000 zł. (PZ)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, rano lokalnie mgły.

Temperatura minimalna od 4 do 6 stopni, maksymalna od 18 do 20 stopni. Wiatry słabe, od 1 do 4 metrów na sekundę, wschodnie. Wczoraj o godzinie 14 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu 18 stopni, Koninie 16 stopni, Lesznie 19 stopni, Piśle 19 stopni i w Poznaniu 18 stopni. Ciśnienie 1012 hPa, czyli 759,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flejsterowicz, Kazimierz Marciniowski (zastępcy red. naczelnego), Radosław Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zdzisław Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku odpowiada redakcja nie odpowiadając. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028.

SPRAWY POWSZEDNIE

Panny do wszystkiego

Pojawiały się w dziennikach, dawno temu, takie ogłoszenia: „potrzebna panna do wszystkiego”. Rozu miało się wtedy (pomijając o- blesny podtekst), że chodzi o dziewczynę bez kwalifikacji, co to i posprząta, i po piwo skoczy, skrzynkę z towaram podsunie, usłuży szefowi albo szefowej — w sklepie, warszta cie, fabrycznym kantorku. Czekala na takie nieliczne in- serty rzesza dziewcząt od ra na pilnie studiującą ogłoszenie we strony gazet.

Dzisiaj w gruntownie zmie- nionych warunkach społecz- nych zakłady pracy poszukują bezustannie dziesiątków ludzi, najrozmaitszych fachowców. A gdy się trafi nie nie umieją- ca dziewczyna, rychło porwie ją fabryczny nurt, czyniąc z niej specjalistkę. Narodził się natomiast specyficzny typ pra- cownika przypominającego na swój sposób owe „panny do wszystkiego”. I funkcjonuje. Nieszczerze mówiąc na ogół, ale funkcjonuje.

Bo „nie mógł odmówić”, gdy mu nowa, nieznaną dla niego i odpowiedzialną robotę propo- nowano; bo „chciał się spraw- dzić”; bo „jeżeli mu tę pracę zaproponowano — widocznie się do niej nadaje”; a zresztą — jakoś to będzie, nie świeci garnki lepią, raz kozie śmierć, zrezygnować można zawsze... I „sprawdza się” jeden z dru- gim, nierazadko kosztem zakła- du, czyli społecznym kosztem. Lepiej chyba by było to spraw- dzenie aranżować w inny sposób. Niekoniecznie rzuca- jąc kogoś na przysłowiową głęboką wodę.

Ludzie mają prawo piąć się w górę i powinni podnosić kwalifikacje, pogłębiać zna- jomość tajemnic zawodu, awan- sować — materialnie oraz w pracowniczej hierarchii. Wszy- stko to mieści się w pojęciu właściwie rozumianych ambic- ji oraz dążeń do poprawiania sobie tą drogą bytu. Chciałoby się jednak w tym miejscu przy- pomnieć powiedzenie o koniecz- ności mierzenia sił na zamiary. Pochopne akceptowanie przedkładanych nam propozy- cji — zwłaszcza jeśli dotyczy zasadniczo odmiennej pracy od dotychczas wypełnianej — no- si w sobie znamiona znacznego ryzyka. Ewentualne niepowo- dzenia na nowym stanowisku w najlepszym razie nieś będa z sobą frustrację i stresy dla zainteresowanego, a także dla jego współtowarzyszy pracy i rodziny. Gdy sprawy potoczą się jako — tako — robota biec będzie utartym nurtem, bez widomych oznak postępu. Na- tomiast przy wariacie naj- mniej korzystnym wystąpią za hamowania, regres oraz zwią-

zane z tym materialne i mor- talne straty. Bywa, że znaczne.

Problem ma oczywiście dwie strony. Bardzo wiele zależy od prawidłowo prowadzonej polityki personalnej, od nale- żytego doboru kandydatów na określone funkcje, uprzed- nio wypróbowywanych, daja- cych realne gwarancje sprosta- nia poręczanym obowiązkom. Nie ma jednakże idealnych kry- teriów doboru ludzi, a rozlicz- ne, lepiej czy gorzej dokona- ne oceny pracowników też nie zawsze trafnie obrazują ludzi. Mnie wszakże chodzi o stosu- nek IKSA czy YGREKA wobec przedkładanych propozycji przejścia do innej pracy, obje- cia nowych funkcji; żeby nie był on bezkrytyczny, naceho- wany niefrasobliwością i prze- sadną wiarą we własne siły, graniczącą z zadufaniem. Do- tyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy ktoś ma rozpocząć robotę w całkowicie różnym, od do- tychczasowego, środowisku. Na przykład będąc związanym z przemysłem chemicznym, decy- duje się zostać kierownikiem działu w przedsiębiorstwie transportowym). Albo kierując budową, łąduje w spółdziel- czej wytwórni zabawek. Czy może reprezentując średni do- zór w fabryce wyrobów spo- żywczych, przechodzi do ener- getyki.

I tu znów zastrzeżenie: po- mijam rozmyslnie pobudki, którymi kierują się majstro- wie, kierownicy, inżynierowie, ekonomiści, zmieniający dość zaskakująco branżę, ba — dział gospodarki narodowej; przyczyny mogą być rozmaite, przede wszystkim finansowe, czy — szerzej: materialne (mieszkania!); może też rzeczy- wiście tam czy tu ktoś na ko- goś nalegał. Ale przecież w każdym z tych przypadków wchodzi w grę odpowie- dzialność, której nikt z nas nie zdejmie tylko dlatego, że „chcieliśmy dobrze”, albo wy- dawało się nam że podolamy. A niekiedy czyjaś gotowość po- dejmowania każdej propo- zycji budzi wątpliwości, bądź w skrajnych przypadkach zdumie- nienie.

Nie brak wybitnie uzdolnio- nych ludzi o nieprzeciętnych walorach umysłu i serca, ideo- wych i zarazem znakomitych fachowców, którym, jak się to- mów, „wszystko wychodzi”. Czegokolwiek by się je- li — sprawy poczynają przybierać pomyślny obrót, dotychcza- sowe trudności, dla poprzedni- ków nie do przeskokowania, zo- stają pokonane. Lecz tacy nie- rodzą się na kamieniu, nie ma- jąc wielu. Tym samym potwier-

dza się trafność i znaczenie formuły o potrzebie lokowania właściwych ludzi na właści- wych miejscach.

Czasami trzeba umieć powie- dzieć „nie”, jeśli nie dostrze- gamy realnych przesłanek, które przemawiałyby dowod- nie za tym, iż podolamy no- wym obowiązkom na zasadni- czo różnym od poprzedniego po- sterunku, w kompletnie zmie- nionej dziedzinie. Życie bo- wiem dostarcza przykładów beztrudnego podejmowania przez niejedną osobę co pewien czas absolutnie różnej pracy — z fatalnymi skutkami.

Jestem nastawiony krytycz- nie do tych, co to gotowi zgła- szać się do wypełniania wszel- kich obowiązków, zawodowych lub społecznych. Co więcej — przypuszczam, że niebłaha część niepowodzeń w działa- niu trybików i trybów naszej gospodarki, jest związana wła- śnie z niekompetencją ludzi, którzy wzięli na swe barki za- dania przerastające ich możli- wości. Bowiem nie umieli — albo nie chcieli — podziękować za przedkładane im propo- zycje. Bo zamiast na rzetelnych kwalifikacjach i rozległej wie- dzy zwykli opierać się na bli- żej nieokreślonej „sile przebi- cia” i wierze w swoją szczęśli- wą gwiazdę.

A czasu dzisiaj nie po temu. Gdy mierzymy w Polsce do poprawiania efektywności wszystkich naszych poczyni- ań; gdy chcemy, by nie zgryżała gospodarca maszynieria; gdy przyszłoci nam myśl, by pra- cować skuteczniej, uzyskując wyraziste postępy dla lepsze- go zaspokajania społecznych potrzeb (mówił o tym premier E. Babiuch w sejmowym exposé), tym większej uwagi wymagają sprawy kadrowe.

Cięte pióro Jerzego Urba- na sformułowało niedawno na- łamach „Szpilek” taką myśl: „Jeśli spojrzeć na Polskę z- lotu ptaka, to jest to kraj prze- ludniony najznakomitszymi pracownikami. Biorąc global- nie, nasze opinie nie mają so- bie równych w świecie. I co z tego?”

Ano, właśnie. Zbyt wielu ludzi ma zawyżone oceny, spo- rządzone przez zwierzchników. A na dobitkę zbyt wielu ma zbyt wysokie mniemanie o so- bie, że posiadli raz na zawsze wystarczające umiejętności, u- poważniające do imania się wszelkich zajęć. I coż tu się dziwić, że wyniki ich działań są przeciętne, a nieraz po- stu mierne. Klasyczne „panny do wszystkiego”. Tylko, że tam to zjawisko to przeszłość.

WIESŁAW PORZYCKI

* Wszystkie przykłady są fik- cyjne, acz nieodległe rzeczywisto- ści.



Zestawy „olimpijskie” z Jarocina

Jarocińskie Fabryki Mebli wypro- dukują 300 kompletów nowego ty- pu mebli hotelowych. Informacji- na partia znajdzie się również w obiektach Letniej Olimpiady w Moskwie.

Na zdjęciu: montaż szafek do no- wego modelu.

Fot. — R. Królak

Po naukę — w świat

Młody nie musi znaczyć „zielony”

W iśniowa „Łada” dość długo manewrowa- ła w hali zanim podjechała na stano- wisko naprawcze. Widać — początkują- cy kierowca. Chciał rozmawiać z majstrem. Skoro takie życzenie klienta...

— Mam kłopoty z układem zapłonowym — zagadną kierowca. — To musiałby wziąć w swoje ręce dobry fachowiec.

— Mam tu takiego — majster wskazał na stojącego obok młodego mechanika.

— Ależ ja wołałbym kogoś bardziej do- świadczonego — obstawał przy swoim kie- rowca „Łady”, taksując wzrokiem wskazanego mechanika.

— Młody nie musi znaczyć „zielony” — od- parł majster. — Ma złote ręce, szczególnie do naprawy układu zapłonowego. A doświadcze- nie zdobywał u producenta „Ład” — w To- gliatti.

To był — jak się okazało — przekonujący argument. Kierowca zyczliwie spojrział na mechanika.

To dość częsty obrazek ze stacji obsługi samochodów poznańskiego „Polmozybytu”. Kierowcy przy naprawie swoich wozów naj- częściej widzą mechaników starszych, powa- żnie wyglądających. Fakt, że rutynę zawo- dową nabywa się z wiekiem i przeważnie sprawniej usługuje się rozmaite awarie. Bo ucho wtedy jest może „bardziej wyczulone na rozmaite objawy defektu, a ręce wprawniej- sze przy precyzyjnych często „zabiegach”. Czy jednak znaczy to, że młodzi pracownicy stacji muszą być gorsi w swoim fachu? Z pewnością nie.

Niedawno zdarzyło się w poznańskim cen- trum obsługi „Fiata” przy ul. Wojciechow- skiego, że w jednym z aut nie można było za- znaleźć usterki. Rytm pracy silnika nie pozosta- wiał wątpliwości, że coś z nim nie w po- rzadku, ale co? Długo bezradnie rozkładano ręce. Wtedy młody — dopiero co upieczony pracownik — pomógł przy dyszy i po chwili wszystko wróciło do normy.

Młodzi fachowcy mają w stacjach obsługi samochodów poznańskiego „Polmozybytu” wię- czej możliwości podbudowania swojego auto- rytetu. Przy różnych, skomplikowanych uster- kach mogą za imponować pomysłowością, spy- tem i ambicją udowodnienia, że sobie radzą. Przede wszystkim jednak umiejętnościami. To rezultat stwarzania szerokiej możliwości doskonałości kwalifikacji.

— To bodaj najbardziej zjednuje nam mło- de kadry — mówi zastępca dyrektora przed- siębiorstwa, Edmund Lesniowski. — Szkole- niowe wyjazdy zagraniczne do różnych fa- bryk samochodów, których obsługę prowadzi się w „Polmozybycie”, kierowanie do szkół średnich lub na studia, czy wreszcie wyko- rzystywanie w pracy najnowocześniejszego sprzętu — wszystko to przemawia do wyobra- zi młodych. A nie bez znaczenia są i bardzo

dobrze warunki socjalne, które w takim wy- daniu oferuje się mało gdzie.

Wraz z doskonaleniem tych warunków pra- cy coraz więcej młodych ludzi wybiera stację „Polmozybytu” jako swój zakład. Tak na przy- kład trzy lata temu około 100 uczniów szkół zawodowych rozpoczęło naukę zawodu mechanika w poznańskim „Polmozybycie”. Zo- stało w nim — już w roli pracowników — kilkunastu; reszta zawiązała się z innymi za- kładami, bo wszędzie mechaników przybra- ją z otwartymi rękoma. W bieżącym roku naukę kończy też prawie stu chłopców, ale chcą po- zostać w placówkach „Polmozybytu” zgłosi- ło już ponad czterdziestu.

Ciągle wszakże daleko do pełnego zatrud- nienia. Czy jednak może to być wytłumacze- niem przed klientem, że tej czy innej usługi jeszcze nie wykonano, bo personel stacji jest nieliczny? Próbuje się więc różnych sposo- bów, by temu zaradzić. Postęp — choć jesz- cze niezadowalający — jest widoczny. Nadal brakuje około stu mechaników, każdego więc zgłaszającego się do pracy cierpliwie zapo- zna się z warunkami pracy, które na ogół nie są znane młodym ludziom.

Najczęściej taki kandydat ożywia się, gdy widzi w halach rozmaite urządzenia sterowa- ne elektronicznie do napraw i diagnostyki. Ich obsługa, to duża przyjemność. Robi też wrażenie perspektywa wyjazdów zagranic- znych: na razie w celach szkoleniowych odby- wają się zajęcia u producentów „Łady” i „Za- porożca”, ale jeśli zaczniemy sprowadzać „Fiata-Pandę”, to i do jego wytwórcy jeź- dzić się będzie po naukę. Dużą szansę stwa- rza też różne formy świadczeń z zakłado- wego funduszu mieszkaniowego oraz socjal- nego.

Dla wielu młodych ludzi szczególnie ważna jest satysfakcja, że pracują w przedsiębior- stwie nowoczesnym i coraz lepiej służącym zmotoryzowanemu. Większość stacji „Polmo- zbytu” już ma rozbudowane zaplecze napraw- cze, przeprowadza się różne modernizacje i instaluje wydajniejsze urządzenia. W bieża- cym miesiącu gotowa będzie kolejna stacja — w Gnieźnie, a dwie inne — w Koninie i Ostrowie — zostaną znacznie unowocześnio- ne. Umożliwi to dalsze rozszerzanie zakresu usług i podniesienie ich jakości. Do tej ostat- niej przywiązują się dużą wagę, bo to wła- śnie — oraz terminowość usług — decyduje o zaufaniu klienta do placówek z szyldem po- znańskiego „Polmozybytu”.

Tym bardziej to ważne, że rozwój motory- zacji wymaga coraz wszechstronniejszych i lepszych usług. Starań o ich zrealizację nigdy nie jest za wiele. Tak, jak nigdy nie- jest za wiele dobrych mechaników.

PIOTR BOROWICZ

Wartburg wiosną



Jeden z bardziej znanych zabytków architektonicznych w Niemiec- kiej Republice Demokratycznej — jedenastowieczny zamek War- tburg w Eisenach — w „wiosennym” ujęciu fotoreportera. CAF — fot. Gawalkiewicz

Niech ten tytuł wyjaśni wszystko, niech postawi sprawę jasno. Tak jest — to nie pomyłka. To pro- pozycja reklamowa. Inaczej mówiąc — slogan reklamowy.

Ten slogan reklamowy powinien te- raz biegać po całej prasie. Ale nie po naszej, nie po rodzimej. Powinien zna- leźć się na szpaltach „Paris Match”, w „Stern”, w „Newsweek” i tak dalej. Po- winien „Arzyć” na całej stronie. Pięk- nymi widokami Mount Everestu sloga- nami o butach, odważnymi oczami pol- skich zdobywców, radością triumfu. Po- winien tak krzyczeć, tak działać na wy- obraźnię czytelników i tak aż do szaleń- stwa wzbudzać pożądanie, żeby każdy musiał mieć... i...

...i pobiec do najbliższego sklepu z bu- tami sportowymi, aby tam kupić tylko te jedyne, te cudowne, te najwspaniał- sze — choć najdroższe na świecie — bu- ty firmy „Fabos” z Krosna.

Młoty Czytelniku!

Jako felietonista, jako człowiek pió- ra, nie znam się na zawitych arkanach sztuki handlowania. A już zwłaszcza — z zagranicą. Ale co mi szepcze do ucha. Może jakichś niezidentyfikowany ob- iekt doradzający, że oto nadarzyła się szansa. Ogromna i niepowtarzalna. Na- darzyła się ona dla „Fabosu” w Kro- śnie, aby sobie dobrze pohandlować w

skali światowej. Na taką szansę inne, nawet wielkie firmy, czekają już nie tyl- ko lata, ale dziesiątki lat. Wydają całą masę pieniędzy na przybliżenie tej szan- sy, na jej wymyślenie, uchwycenie. Inne firmy zatrudniają całe sztaby od- poszukiwania takiej szansy. Nasz nato- miast „Fabos” w Krośnie zadowolili się małą notatką Polskiej Agencji Praso- wej, która obiegła wszystkie nasze ga-

Kupujcie polskie buty „Mount Everest”

zety, że buty dla zdobywców Mount Eve- rest zrobiono właśnie u niego. Wyobra- zam sobie jak ludzie z „Fabosu” są dumni. Oto oni — właśnie oni zrobili. Nie „Podhale” z Nowego Targu, nie „Syrena” z Warszawy, nie „Ozimek”, nie „Radoskór”... Ale oni — „Fabosa- cy”. Zrobili takie buty, w których na- si wspaniali chłopcy zdobyli Mount Eve- rest. I było im ciepło w nogi, nie od- mrozili nawet małego paluszka. Cho- ciaż spalili w butach i wspinali się przy 50-stopniowym mrozie.

Te buty dają sławę polskim alpi- nistom, ale one także powinny już dać — względnie już dawno — wielkie zyski

„Fabosakom” ze sprzedaży butów typu Mount Everest wszelkiej maści pogrom- com gór.

Te buty już powinny być w świato- wym handlu.

O tych butach powinien mówić nie tylko światek himalaistów, ale i zardo- śni producenci z tej branży.

★

Polacy raz po raz robią coś takiego, czymś takim zadziwiają, że o nich się po prostu mówi. Albo optują świat na skonstruowanych w polskich stocz- niach jachtach, albo zdobędą jakąś wiel- ką górę, albo też zjedną na samo dno świata.

Co na to producenci?

Legionowo szyje himalaistom namioty, ale czy te himalaistom namioty re-klamuje, sprzedaje, czy kupi kieszenie miłośnikom himalaizmu?

Polacy swoje wyczyny osiągały także dzięki polskiemu sprzętowi. W istocie — dziś powinniśmy być absolutną po- tegą w tym sprzecie. Właśnie w tym do samotnego opływania świata, do zdo- bywania najwyższych szczytów o każ- dej porze roku, dnia i nocy, w sprzecie pozwalającym penetrować najbar- dziej mroczne jaskinie.

Wietrze w tym naszą specjalizację! A może mnie myli ten mój niehandlo- wy nos?

TOMASZ JERKO

POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY

POLSKIE LATA OSIEMDZIESIATE

Rolniczy oręż

Zaspokajanie potrzeb obywateli jest nadrzędnym celem strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Wśród nich szczególnego znaczenia nabiera gospodarka żywnościowa. Rośnie bowiem liczba Polaków; co roku, w wyniku przyrostu naturalnego, przybywa ich około 350 000. W wiek reprodukcyjny wchodzi roczniki wyżu demograficznego. Żyjemy coraz dłużej, będzie nas zatem coraz więcej, przy utrzymującej się migracji ze wsi do miast. W latach osiemdziesiątych rozwój rolnictwa postępować więc musi w warunkach istotnych zmian demograficznych. Malejącej liczbie ludzi pracujących w rolnictwie przypadnie w udziale wyżywienie coraz większej liczby ludności. A przy tym poprawić trzeba strukturę odżywiania.

Wprawdzie z pomocą rolnictwu przychodzą maszyny, ale wciąż ubywa nam gruntów ornych, niezbędnych pod budownictwo mieszkaniowe, fabryki, drogi. Co roku „zabetonujemy” około 75 000 hektarów. Nie inaczej będzie w nowej pięcioletce: przewiduje się, że rolnictwu — mimo odzyskiwania innych gruntów — w sumie ubędzie około 200 000 ha. Chociaż na inwestycje przeznaczają się najgorsze klasy ziemi, zaczyna jej brakować. Niezmienne ważne jest więc dążenie do osiągnięcia z jednostki powierzchni jak największej ilości żywności.

Prawidłowo realizowana polityka rolno-gospodarcza ma wywierać wpływ na wyżywienie się gospodarki z żywocelnych zadań wobec społeczeństwa. Sprzyjać temu ma wzrost dostaw środków produkcji dla rolnictwa, korzystniejsze zmiany strukturalne, coraz wyższy poziom wiedzy rolniczej.

W mijającym dziesięcioleciu na inwestycje w gospodarce żywnościowej przeznaczono 1 215 miliardów złotych, czyli niemal trzykrotnie więcej niż w poprzedniej dekadzie. Stworzony został potencjał produkcyjny, sprzyjający dalszemu postępowi mechanizacji rolnictwa w latach osiemdziesiątych.

• przeprowadzona re-elektryfikacja wsi umożliwiła korzystanie z energii do napędu maszyn, a zużycie energii elektrycznej w gospodarstwach rolnych wzrosło o 2 500 mln kilowatów;

• podwoiły się zasoby mechanicznej siły pociągowej; liczba ciągników wzrosła z 224 530 jedno-

stek do ponad pół miliona, a powierzchnia przypadała na jeden ciągnik zmalała z 70 hektarów do 27;

• w porównaniu do roku 1975 liczba kombajnów (tylko żniwno-omłotowych) jest większa o ponad 70 procent;

• poprzez kredytowanie indywidualnego rolnictwa stworzone zostały możliwości specjalizacji produkcji — jednej z ważnych dróg do zwiększenia towarowości gospodarstw.

Czy proporcjonalnie do wysokości nakładów wzrasta produkcja żywności? Niestety, nie. Mając oręż, nie wykorzystujemy go w pełni. Chociażby nawozy. To prawda, że ich dostawy nie są takie, jakich życzyłoby sobie światli rolnicy, niemniej przy obecnej intensywności nawożenia można osiągnąć wyższe plony. Wskazują na to przykłady naszych sąsiadów — Czechosłowacji i NRD. Średnio stosują oni niewiele większe dawki nawozowe, natomiast wydajność z hektara jest znacznie wyższa, ponieważ nawożenie towarzyszy bardzo starannie przygotowaniu gleby do siewu. Inna sprawa: czy przy siewach lub sadzeniu okopowych stosuje się taką technologię, która umożliwi później mechaniczny, oszczędny zbiór plonów? Właśnie nieprzestrzeganie agrotechniki powoduje, iż kombajny bywa-
ją wykorzystane niedługo, nie zaledwie w 30 procentach. Przy wprowadzaniu na szerszą skalę przez spółdzielnie kółek rolniczych usług kompleksowych na te uprawy — od siewów po zbiory — maksymalne wykorzystanie będącego w dyspozycji sprzętu stanowi jedną z rezerw rolnictwa.

Lata osiemdziesiąte powinny przynieść dalszy istotny krok w unowocześnianiu agrotechniki. Bez mechanizacji rolnik nie wyobraża już sobie pracy; bez niej wielkie uspołecznione gospodarstwa, kombinaty, fabryki żywności nie mogłyby egzystować. W najbliższych latach zakłada się rozwój produkcji wielu rodzajów maszyn, w tym kombajnów, kosiarek, rozrywaczy nawozów. Chociażby Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, jedyna w Polsce specjalizująca się w wytwarzaniu zmechanizowanego sprzętu do zbioru zielonek, przystąpiła już do produkcji całej

rodziny takich urządzeń — samobieżnych i przyczepnych kombajnów paszowych do zbioru i rozdrabniania zielonek. Zapotrzebowanie na nie jest wielkie — przekracza 2 000 sztuk, możliwości wytwórcze na razie skromne, ograniczające się do kilkudziesięciu sztuk rocznie.

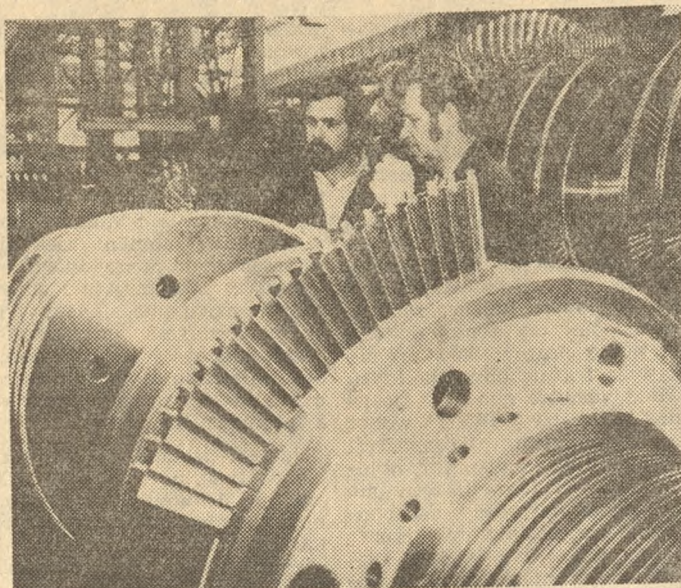
Coraz większa rola przypada ciągnikowi, jako że ma się on stać środkiem napędu dla wielu rodzajów narzędzi do uprawy ziemi — nawożenia, siewu, pielęgnacji, zbioru, omłotu, załadunku i wreszcie transportu. Produkcja traktorów ma osiągnąć około 100 000 sztuk w ciągu roku, w końcu przyszłej pięcioletki.

Ta mechanizacja ma nie tylko użyć pracy rolnika, ale i zwielokrotnić jego wysiłek. Przewiduje się, że w 1985 roku około trzy czwarte zbóż, połowa ziemniaków, dwie trzecie buraków cukrowych — będzie zbierana kombajnami.

Problemy wyposażenia rolnictwa w środki produkcji polegają nie tylko na ilości maszyn i urządzeń, ale także na ich jakości. Niemniej ważną jest sprawa eksploatacji sprzętu, mająca wpływ na jego żywotność. Mimo wysiłków, jakie są podejmowane dla rozwoju produkcji urządzeń dla rolnictwa, popyt nie zostanie na razie w pełni zaspokojony. Dlatego należy wzmożyć wysiłek, aby zostały one racjonalnie wykorzystane. Już istniejący potencjał stwarza bowiem szanse dalszego wzrostu produkcji żywności. W myśl dobrze pojętej gospodarności środki produkcji winno się kierować przede wszystkim tam, gdzie zostaną one dobrze wykorzystane i przyniosą najlepsze wyniki. Dalszy rozwój produkcji rolnej wymaga także wzrostu wydajności pracy ludzi i maszyn, solidności, obniżki kosztów własnych w każdym sektorze gospodarstwa.

Jeżeli nakłady przeznaczone na rolnictwo w pierwszych połowie lat osiemdziesiątych zostaną właściwie wykorzystane, możemy oczekiwać pod koniec 1985 roku wzrostu produkcji rolnej o co najmniej 12 procent. O tym, co i ile mieć będziemy na talerzu i w spiżarni w ostatecznym rachunku zadecyduje postawa wszystkich, którzy pracują w rolnictwie i dla rolnictwa.

ZOFIA DOHNKE



Turbiny ze „Skody”

Przed 75 laty zakłady „Skoda” w Pilźnie (Czechosłowacja) wyprodukowały pierwszą turbinę parową o mocy 550 KM. Od tego czasu w zakładach zbudowano 1 600 turbin o łącznej mocy 24 000 MW. Obecnie ekipy ze „Skody” montują 550-megawatową turbinę w elektrowni Melnik-III i przygotowują produkcję turbin o mocy 1 000 MW dla elektrowni jądrowych. Na zdjęciu: wirnik 125-megawatowej turbiny parowej przeznaczonej dla elektrowni Nuevitas na Kubie.

Fot. — CAF

Przed kilku jeszcze laty w gronie transportowców — nie tylko poznańskich — mało kto zapewne przypuszczał, że wyłączone już z ruchu autobusy przerabiać się będą na samochody pogotowia technicznego z nowoczesnym wyposażeniem warsztatowym. To byłby wówczas wymysł wyobraźni. Tymczasem obecnie jest to rzeczywistość. Stało się tak dzięki inicjatywie założeń Oddziału Remontowego PKS w Poznaniu.

Kiedyś przeznaczone na złom autobusy „Jelcz” przerabiała ona tak, że powstawały pojazdy wyposażone w urządzenia dźwigowe. Mogły więc być wykorzystywane do podnoszenia wozów i ich holowania do zajezdni. Zmudna to była i kosztowna przeróbka, na którą wydatki ledwo się opłacały, a zbudowane w ten sposób pogotowia techniczne przydawały się dość rzadko.

Miałby bowiem istotny mankament — żadnego wyposażenia w odpowiednie narzędzia, aparaturę pomiarową i inny sprzęt. Jeśli więc na trasie autobus ulegał awarii, przybyły na miejsce pogotowie techniczne mogło tylko być pomocne w holowaniu wozu do zajezdni. Naprawy na drodze nie można było przeprowadzać. Urządzenia dźwigowe też sporadycznie miały zajęcie, bo i je to raz za razem potrzebę podnoszenia autobusów? Najczęściej po rozmaitych wypadkach, a tych — na szczęście — nie jest dużo.

Duże natomiast były koszty utrzymania takich pojazdów. W każdym razie — większe niż z nich pożytek. Gdy więc po jednym egzemplarzu przekazano do wszystkich oddziałów poznańskiego przedsiębiorstwa PKS, zaczęto zastanawiać się nad możliwościami udoskonalenia takich wozów pogotowia. Chodziło przede wszystkim o to, by umożliwić one wykonywanie możliwie najszerszego zakresu napraw w terenie — bez potrzeby holowania uszkodzonych autobusów do często bardzo odległej zajezdni.

Mechanicy z Oddziału Remontowego mogli liczyć tylko na własne rozwiązania i możliwości ich zrealizowania. Skorzystanie z doświadczeń innych

Poznańska specjalność

Warsztaty (na kółkach) ...ze złomu

zakładów nie wchodziło w rachubę, bo nikt w kraju takich robót się nie podejmował. Niedostatek zaś części zamiennych powodował, że autobusy poznańskiej PKS coraz więcej razy stawały na poboczach dróg, zatrzymywane przez jakąś awarię. Tym samym pilniejsz niż dotychczas potrzeba było warsztatów „na kółkach”.

I niebawem doczekano się pierwszego egzemplarza. Przyjęty został trochę z niedowierzaniem — że wykonany tak szybko i solidnie. Podziw był tym większy, gdy nowy rodzaj pogotowia technicznego sprawdził się w praktyce. Z jego pomocą można bowiem zaradzić wielu defektom autobusów na trasie — wymienić resor czy łożyska kół, naprawić ich uszkodzone piasty, zamocować nowe śruby mocujące koła. A więc wykonać można każdą naprawę, jeśli nie wymaga ona specjalistycznych urządzeń.

Tak oto poznański Oddział Remontowy PKS opanował nową specjalność — oprócz kąpalnych remontów „Autosanów” i napraw powypadkowych wozów ze wszystkich oddziałów przedsiębiorstwa. Pierwszy w kraju zaczął budować odpowiadające najnowszym wymogom samochodów pogotowia technicznego, bardzo przydatne w codziennej działalności przedsiębiorstwa komunikacyjnego.

Warsztaty „na kółkach” przerabiane są także z „Jelczy”, przeznaczonych do kasacji, a odstawianych na złom w placówce tego oddziału w Ostrowie. Jeśli tylko nie jest uszkodzone nadwozie i dach nadaje się do dalszego wykorzystania, autobus taki może być poddany przeróbce. Jest później przez poznańskich fa-

chowców rozbierany na części. Przede wszystkim dlatego, że podwozie i nadwozie muszą być skrócone.

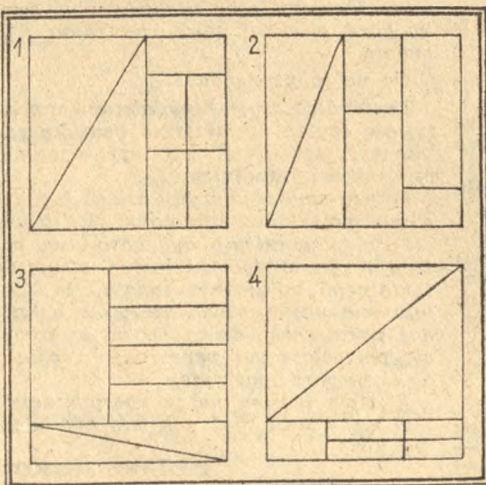
„Jelcz” w swojej oryginalnej wielkości jest mało zwrotny i trudno nim manewrować na wąskich drogach lub ich poboczach. Tymczasem krótszy wóz lepiej też nadaje się do holowania, bo na przykład jeśli musi to czynić z „Jelczem” z przyczepą, powstałaby na drodze zbyt długa kolumna. Dostosowanie tego autobusu do nowej roli wymaga więc jego dość znacznych przeróbek, ale opłacalnych, bo pogotowia techniczne od takich potrzeb w Polsce się nie wytwarza.

Kabina zmienionego „Jelcza” mieści 7 osób. Mają one do dyspozycji wiele narzędzi i urządzeń. Mogą też korzystać ze stołów ślusarskich, imadeł, aparatów do spawania, najrozmaitszych kluczy i pomocniczych narzędzi. Wszystko to — jak dotychczas — zdaje egzamin pomyślnie, wydatnie ułatwiając brigadom PKS obsługę uszkodzonych pojazdów.

Na razie wyprodukowano — jeśli tak można powiedzieć — dwa tego rodzaju pogotowia techniczne. Znalazły się one na wyposażeniu poznańskich oddziałów — osobowego oraz towarowo-spedycyjnego przy ul. Towarowej. Wkrótce jednak hale warsztatowe Oddziału Remontowego opuszcza kolejne takie pojazdy. Rocznie ma się ich budować 5. Najpierw na potrzeby Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu, a jeśli chęć nabywania warsztatów „na kółkach” zgłoszą także inne firmy — można będzie zrealizować ich zlecenia. Nie wykluczone, że stanie się to krajową specjalnością poznańskich remontowców spod znaku PKS.

PIOTR BOROWICZ

Zadanie logiczne



Przedstawiamy sprawdzian spostrzegawczości. Wśród czterech ponumerowanych figur jedna z pewnych — uzasadnionych — względów nie pasuje do pozostałych. Zadanie polega na wskazaniu tej figury. (jc)

Mówi się bardzo pogodnie — złota jesień; ale obawą przecieka napęta ta codzienna szarość starości. Zwykle się określa ten etap nazwą trzeci wiek — ale przed sobą trudno ukryć, że jest to odchodzenie, powolne, trudne. Można pozwalać się przekonywać, że zasłużony odpoczynek, wolny czas, zupełna swoboda; a tak naprawdę to często jedynie pustka.

Ludzie boją się swego zmierzchu. Wcale nie widzą w nim naturalnego, kolejnego etapu, kiedy wszystko zmienia się wcale nie w gorszą, lecz inną tylko postać. Starość rysuje się najczęściej jako klęska.

„To okropne — powiadają ludzie, taki wygląd. Zmarszczki, plamy na skórze, na rękach. Pustka, nuda, zrzęczenie, żylaki, choroba”.

Czy zawsze tak? Czy jedynie tak?

Kinga Wiśniewska-Roszkowska — wybitny lekarz geriatryczny organizator leczenia dla ludzi w wieku podeszłym stara się w swoich publikacjach uczynić popularnym inny obraz starości.

„Gdyby w cywilizacji naszej — powiada rozkosze i walory intelektualne były w wyższej cenie niż seksualne, z pewnością na starość patrzono by inaczej i sprawiała by ona dużo mniej cierpień i kłopotów. Weźmy na przykład powierzchowność człowieka starego. Czy staruszką może być piękna? Oczywiście. Jeżeli zadba o zdrowie, o dobrą figurę, zgrabne ruchy, o czystość, estetykę, pogodny nastrój, miły uśmiech. Będzie czarująca i nikt jej wtedy nie będzie liczył zmarszczek. Kto ocenia piękność jedynie w aspekcie pożądań seksualnych — bardzo sypka to zagadnienie (...) W każdej fazie życia możemy być brzydkie, lub ładni, a nawet piękni. W każdej fazie ży-

Geriatrya raczkująca

„Czy staruszka

cia szpecą nas nieprzyjemny, zły, odpychający wyraz twarzy świadczący o wadach charakteru i negatywnym nastawieniu do otoczenia. Szpecą przede wszystkim choroby, które są u człowieka starego zjawiskiem nader pospolitym”.

— Tak, starość jest schorzała — potwierdza dr Stanisława Jankowska, kierownik poradni geriatrycznej przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Poznaniu. I praktycznie 80 procent osób przechodzących na rentę cierpi na liczne niedomagania organizmu. A jak wynika z opracowań, tylko u 11 procent ludzi starych śmierć jest naturalnym, bezbolesnym zakończeniem poprzedzonym zaledwie kilkudniową lub kilkugodzinną słabością, która jest wygasaniem życiowych funkcji. Większość osób jednak kończy życie chorując. I to ciężko. Choroby właśnie czynią starość okresem tak trudnym. W nich zaczyna się pasmo cierpień. Zresztą nie tylko fizycznych. Także psychicznych. Reumatyzm, miażdżyca, nadciśnienie, cukrzyca, bezsenność. Czasem dolegają pojedynczo. Częściej jednak dokuczają z różnych stron. Nie można spać, jeść, swobodnie się poruszać. Człowiek tylko myśli i myśli, a im więcej to robi, tym problemy jego własne wydają się większe, i większe —

Katolicy polscy nie będą wspomagali F. J. Straussa i H. Maiera

Działacz społeczny i publicysta katolicki, Jan Zaborowski, w liście otwartym zamieszczonym w tygodniku „Za i przeciw” z 30 marca br., zatytułowanym „Diacze go nie pojadą na „Katholikentag””, pisał o przyczynach swojej rezygnacji w imprezie wymienionej w tytule listu. Impreza ta organizowana przez Centralny Komitet Katolików Niemieckich, ma odbyć się w Berlinie Zachodnim w czerwcu br. List Zaborowskiego ze względu na patriotyczną treść i interesującą wymowę zasługuje na spopularyzowanie.

Autor listu uzasadnia swoją decyzję nie uczestniczenia w Kongresie Katolików Zachodniemieckich odmową bawarskiego ministra oświaty, kultury i wyznań, Hansa Maiera, zastosowania się do zaleceń oficjalnej komisji mieszanej polsko-zachodniemieckiej dokonania we wszystkich krajach związkowych RFN, właściwych, zgodnych z istniejącym stanem, umowami międzynarodowymi i układem między Polską a RFN z 1970 roku zmian w podręcznikach szkolnych, dotyczących zachodnich i północnych granic Polski. W państwie tym bowiem do tej pory młodzież szkolną naucza się z podręczników, w których granice Rzeszy Niemieckiej z 1937 roku uznaje się za nadal istniejące i obowiązujące.

Stanowi to — jak słusznie podkreśla autor listu — pogwałcenie wspomnianych układów, ale również — co istotniejsze — podważa ideę i możliwość wychowania przyszłych pokoleń w RFN do pokoju i pojednania z Polską.

Zaborowski dowodzi, że negatywny stosunek Maiera do zaleceń komisji podręczników szkolnych ma znacznie szerszy kontekst. Wynika on mianowicie z niezmiennej rewizjonistycznej, antypolskiej postawy i polityki zachodniemieckich partii chadeckich CDU/CSU. Partie te stanowią — jak wiadomo — obok partii socjaldemokratycznej, jedną z głównych sił politycznych pretendujących do władzy państwowej w RFN. Stąd też ich postawa wobec Polski może w sposób bardzo istotny zaważyć na dalszym rozwoju stosunków polsko-zachodniemieckich. Hans Maier zaś — co również słusznie podkreśla Zaborowski — nie jest tylko zwykłym ministrem krajowego rządu Bawarii. Jego pozycja polityczna w RFN jest znacznie wyższa. Jest on jednocześnie przewodniczącym Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich (organizatora wspomnianego „Katholikentagu”) skupiającego cały laikat zachodniemiecki, a więc dziesiątki, a nawet setki organizacji diecezjalnych, związkowych, kulturalnych społecznych i politycznych oraz wiecie ośrodków masowego przekazu. Ta potężna organizacja działa pod patronatem Episkopatu RFN. Hans Maier jest też jednym z wpływowych członków kierownictwa politycznego chadeckiej. Może

wieć być uznany za równocześnie partnera przywódcy chadeckiej, Franza Josefa Straussa, współdecydującym o linii politycznej i programie swego stronnictwa.

W tym aspekcie, jego decyzja nie uznawania zachodnio-północnych granic Polski, nie może być potraktowana jako kaprys, czy przejaw złości zwykłego ministra jednego z wielu krajów związkowych RFN, ale musi być uznana za sprzeczny stosunku kierownictwa zachodniemieckiej chadeckiej oraz hierarchii kościelnej w RFN — do pojednania i normalizacji stosunków z Polską.

„Katholikentag” jest kilkudniową, masową imprezą o charakterze religijnym i społecznym-politycznym. Odbywa się ona co drugi rok na przemian z tzw. „Kirchentagiem” organizowanym przez protestantów. Autor listu parokrotnie uczestniczył już właśnie w „Kirchentagach” i pozytywnie ocenia tę imprezę. Uznaje je też za ważne forum kształtowania opinii nie tylko zachodniemieckiej, ale również, ze względu na liczny udział gości zagranicznych, wpływające na opinie międzynarodową. Mimo to, chociaż jest katolikiem, z zaproszenia na „Katholikentag” rezygnuje motywując swą decyzję m. in. następująco: „Po decyzjach Maiera i wystąpieniach Straussa zrezygnowałem. To połączenie: Strauss, Maier i Berlin Zachodni — zawsze pobudzające do wystąpień przeciwko odprężeniu i ta chwila; okres kampanii przedwyborczej, w której Strauss i jego katolicka lobby z nacjonalizmem czynią główny magnes wyborczy, muszą nadać „Katholikentagowi” charakter wiecu (...) Sprośdzone do poziomu strausowskiego sloganu wyborczego, używanie i nadużywanie wiary dla celów polityki (i to jakiej polityki) — czyni dla Polaka perspektywę „Katholikentagu” wręcz odpychającą. (...) Nie wierzę, by w tych warunkach ktokolwiek z polskich katolików przyjął zaproszenie na to przedwyborcze spotkanie...”

Są to chyba racje przekonujące każdego Polaka niezależnie od przekonań światopoglądowych, czy postaw ideologicznych. Nasza dążność do pojednania i normalizacji stosunków z RFN, której niejednokrotnie dawaliśmy wyraz zarówno na płaszczyźnie kontaktów państwowo-politycznych, jak i społecznych, w tym również kościelnych, uwarunkowana jest jednocześnie przez całą naszą polską opinię, publiczną, uznaniem przez partnerów tych rozmów i kontaktów z RFN, nie naruszalności i trwałości naszych granic. Jest to też istotny czynnik odprężenia i pokoju na świecie. W tym sensie i znaczeniu stanowisko Zaborowskiego jest stanowiskiem wszystkich Polaków.

MIECZYSLAW ŻURAWSKI

Tournée polskich muzyków

Na dwutygodniowe tournée artystyczne do RFN i Belgii udała się 15 bm. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji.

Katowicki zespół pod batutą Stanisława Wisłockiego wystąpi przed publicznością tych krajów z 12 koncertami, w których udział wezmą również wybitni polscy soliści. WOSPRaj TV koncertować będzie m. in. w Hamburgu, Duesseldorfie, Frankfurtu, Aachen, Antwerpii oraz w belgijskiej miejscowości Kortrijk, gdzie występ polskiej orkiestry odbędzie się podczas organizowanego corocznie w tym kraju festiwalu filandryjskiego. (PAP)

Wrocławski konkurs

Kto jest najwyższy?

Duże zainteresowanie wywołał ogłoszony w marcu br. przez wrocławski klub młodzieży „Wekum” kolejny, doroczny ogólnopolski konkurs o tytuł najwyższych w naszym kraju ludzi. Na adres wrocławskiego klubu napłynęło już ponad 100 zgłoszeń — kandydatów ubiegających się o prymat w tym niezwykłym konkursie, czyli legitymujących się wśród kobiet wzrostem powyżej 175 centymetrów, zaś wśród mężczyzn — wzrostem powyżej 185 centymetrów. Organizatorzy konkursu otrzymali już także potwierdzenie udziału w finale imprezy od zaproszonych najwyższych obywateli Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Finał wrocławskiego konkursu odbędzie się 31 maja br. podczas ... między narodowego bału wysokich. (PAP)

II Międzynarodowe Spotkania Teatralne

Teatro di Roma wystąpi w Poznaniu

Od 28 kwietnia do 28 maja odbywać się będą w Polsce II Międzynarodowe Spotkania Teatralne. Uczestniczyć w nich będzie 11 zespołów: radzieckie — Teatr im. M. Gorkiego oraz Teatr na Tagance, NRD-owski Berliner Ensemble, Narodowy Teatr Akademicki im. I. Wazowa z Sofii, Theatre National de Belgique z Brukseli, francuski Teatr D'Orsay — Compagnie Renaud - Barrault, duński Odin Teatret, włoski Teatro di Roma, amerykański zespół Roberta Wilsona, indyjski — grupa Kudiyattam z Kerali oraz Teatr im. Zeami z Tokio.

W czasie Międzynarodowych Spotkań Teatralnych, oprócz przedstawień odbywać się będą seminaria i warsztaty twórcze: m. in. wrocławski Teatr Laboratorium przeprowadzi pod kierunkiem Jerzego Grotowskiego program badań czy — warsztatowy pn. „Teatr źródeł”.

Teatry uczestniczące w spotkaniach występować będą w kilku miastach kraju. W Poznaniu na scenie Teatru Wielkiego wystąpi włoski Teatro di Roma, który 19 i 20 maja przedstawi sztukę Carlo Goldoniego „Wachlarz”. (bran)

Pożar w pawilonie sopockiego BWA

14 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w pawilonie „b” sopockiego Biura Wystaw Artystycznych, w którym obok sal wystawowych znajdowały się także pomieszczenia zajmowane przez różne instytucje.

Natychmiast podjęta akcja jednostek straży pożarnej z Trójmiasta oraz straży portowych i stoczniowych umożliwiła ograniczenie skutków po- żaru wyłącznie do części zajmowanej przez galerię wystawową.

Po półtoragodzinnej akcji pożar ugaszono. Straty sięgają ok. 1 miliona zł.

Przyczyny wypadku bada powołana komisja. (PAP)

Nie samym miodem...

Pszczelarze 14 województw obradować będą w Poznaniu

Jak Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska gospodarowała w minionym roku i jakie kierunki działalności wytycza sobie na najbliższe lata — to główne sprawy, które omawiane będą na jutrzejszym Walnym Zjeździe Pełnomocników — Członków OSP. Uczestniczyć w nim będą przedstawiciele województw, na których terenie działa spółdzielnia, a więc elbląskiego, gdańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, kosińskiego, leszczyńskiego, łódzkiego, pińskiego, poznańskiego, sieradzkiego, słupeckiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

Podstawowym działaniem Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej jest skup, zakup i sprzedaż na potrzeby rynku i na eksport miodu, wosku i innych produktów pszczelich oraz zaopatrywanie pszczelarzy w artykuły niezbędne w gospodarstwie pasiecznym przy ścisłym współdziałaniu z Polskim Związkiem Pszczelarskim. Rok 1979 był dla pszczelarstwa drugim pomyślnym rokiem (po 1978) w całej dekadzie lat siedemdziesiątych; miodu skopano tylko za pośrednictwem wojewódzkich spółdzielni ogrodniczo-pszczelarskich — ponad 1 456 ton oraz ponad 80

ton wosku. Obfite zbiory miodu akacjowego wpłynęły na przekroczenie planów w takich województwach, jak poznańskie i leszczyńskie. Minimalne ilości zabrakły do wykonania planu Piłkiemu.

Dobre wyniki skupu i zakupu miodu w minionych dwóch latach miały decydujący wpływ na przekroczenie planów dostaw rynkowych. Do stosowania się do życzeń rynku spowodowało większe zainteresowanie rozwojem produkcji ubocznej pszczeli, jak propolis, czyli kit pszczeli, pyłek i inne produkty pszczel. Dotychczas jest to dodatkowe działanie bezinwestycyjne, na dalszą metę jednak; dla prawidłowego prowadzenia procesów technologicznych, wyposażenie zakładu w urządzenia i maszyny staje się konieczne.

W centrum uwagi OSP nie ustannie znajduje się efektywność gospodarowania, a przede wszystkim obniżanie jednostkowych kosztów produkcji i racjonalniejsze wykorzystanie posiadanych środków i sprzętu. Wzorem lat ubiegłych spółdzielnia zgłasza swój udział w poznańskim Banku Producentów Rynkowych i deklaruje dodatkowe dostawy na rynek. (zd)

Umacnianie przyjacielskich więzi

Dokończenie ze str. 1
zawodowych odbędzie się seria spotkań z przedstawicielami Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu. Aktywiści TPPR uczestniczyć będą w seminariach m. in. na temat osiągnięć PRL i ZSRR w walce o utrwale nie pokoju; dorobku politycznego, gospodarczego i naukowo-kulturalnego obydwu państw; problemów związanych z umacnianiem współpracy i braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej. Zaplanowano także odczyty i sesje nawiązujące do obydwu rocznic, a również do z okazji 35 rocznicy zwycię-

stwa nad faszyzmem i ćwierćwiecza zawarcia Układu Warszawskiego. W szkołach, uczelniach i zakładach pracy przegrywano koncerty i akademie, ekspozycje, konkursy.

Od 14 kwietnia trwają w Poznańskim Dni Radzieckiej Nauki i Techniki, a 22 i 23 bm. rozegrane zostaną wojewódzkie eliminacje XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej.

Podobne imprezy i spotkania odbędą się w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i pińskim. (wig)

Karygodny brak opieki nad dzieckiem

W Gdańsku przy ulicy Jana z Kolna przechodnie przeżyli chwile grozy. W godzinach porannych na parapecie otwarte go okna na drugim piętrze budynku ujrzeni dziecko w wieku około 4 lat. Pierwsza spostrzegła to przechodząca obok domu kobieta, która nie ulegała panice zaczęła organizować pomoc i sprowadziła pod okno dwóch mężczyzn. Asekuracja ta okazała się skuteczną; zgodnie z przewidywaniami dziecko rzeczywiście spadło... prosto w ramiona owych mężczyzn wychodząc z wypadku bez szwanku. (PAP)

Gdy usiłowano dostać się do mieszkania dziecka nie było tam nikogo. Pozostawiono je pod opieką sąsiadów...

Ludzie, którzy wykazali przytomność umysłu i ofiarność ratując dziecko przed niechybnym kalectwem lub śmiercią nie chcieli ujawnić swych nazwisk.

Pozostał jednak problem karygodnej lekkomyślności i braku wyobraźni opiekunów dziecka. Tym razem pozostało wienie małego dziecka bez opieki zakończyło się szczęśliwie, ale przecież często jest inaczej... (PAP)

Turystyczny przekładaniec

NOWOŚCI W FWP • SKANSEN „WĄSKOTORÓWKI” W BIESZCZADACH
• ZIEMIA KIELECKA ZAPRASZA • DOBRA BAZA DLA MŁODYCH WYCIĘKOWICZÓW • ROŚNIE LICZBA NOWYCH OBIEKTÓW • „ORBIS” DLA CZUDNOZIEMCÓW

w Miedzianej Górze. Nadal roz budowę się campingi.

Prawdziwa wizytówka Bieszczadów staje się Ustron. Jego dzielnicą wczasowa — Ja szowiec — liczy już 18 obiektów, wkomponowanych w zbo cza stoku o tej samej nazwie. Jednorazowo może tu wypocząć 2 800 osób. Tyle samo można ulokować w dzielnicy Ustron — Zawodzie. Na nadchodzący sezon przygotowano w Ustroniu nowe ścieżki spacerowe, park rekreacyjny nad Wisłą oraz urządzono liczne tereny zabaw dla dzieci.

Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, pod którego zarządem znajduje się 1250 sezonowych i stałych schronisk (46 000 miejsc noclegowych), spodziewa się, iż w

tym roku frekwencja w tych obiektach nie będzie mniejsza niż rok temu. Już zgłoszono za potrzebowanie na miejsca dla 4000 obozów wędrownych (90 000 uczestników), a około 150 000 młodych turystów wyruszy na wędrowną indywidualnie. W ub. roku ze schronisk PTSM skorzystało około miliona osób. Obiekty PTSM położone są przy 210 atrakcyjnych szlakach turystycznych.

Prawie 35 lat liczy Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu. Do tej pory odwiedziło je 14 milionów osób, w tej liczbie prawie 3 miliony cudzoziemców. Ponad 6500 razy wyświetlono tu „Kronikę wyzwoleń”, przedstawiającą dzieło obozu. Pracownicy muzeum organizują również wystawy i prelekcje na terenie całego kraju, a ostatnio także za gra-

nicą. Dotychczas odbyło się 110 prelekcji i odczytów dla bez mała 20 000 słuchaczy.

Słow kilka o nowych inwestycjach turystycznych. Przy trasie E-81, w Małdytach (Olsztyńskie) otwarto zajął liczący 10 miejsc noclegowych i 80 gastronomicznych. Urządzone go w XIX-wiecznym, zabyt kowym pałacu, użytkowanym przez miejscowy PGR. Natomiast w Cieszyźnie, gdzie w se zonie przejeżdża granicę wiele tysięcy samochodów, „Orbis” będzie budował hotel ze 160 łóżkami i restauracją na 150 miejsc. Wykonawcą zlecenia będzie austriacka firma „Mishke”. Roboty mają trwać 11 miesięcy. Przy hotelu powstanie stacja obsługi samochodów oraz parking na 60 pojazdów. PTTK podejmie w tym roku

budowę schroniska na Skrzyszewem w Beskidzie Śląskim. Ma to być obiekt z betonu, szkła i aluminium, dostosowany do architektury otoczenia. Schronisko będzie miało 88 łóżek a w restauracji 150 miejsc. Niestety, odwleka się termin oddania 400-miejscowego hotelu „Orbis” w Sosnowcu. Budowa trwa już cztery lata i nie nie wskazuje, by krakowski „Budopol” mógł się z nią uporać w najbliższym czasie. A hotel ten w Sosnowcu jest bardzo potrzebny ze względu na wzrastający ruch turystyczny.

Polskie Biuro Podróży „Orbis” zamierza w tym roku przyjąć ponad 550 000 turystów z zagranicy. Przygotowano dla nich odpowiednie programy pobytu w naszym kraju. Jedną z propozycji to „wakacje na wsi”. Dalej — zamierza się ożywić ruch weekendowy, zwłaszcza do Warszawy, organizując „wczasy w siodło” oraz spływy atrakcyjnymi szlakami wodnymi. Ponadto przygotowywane są „wczasy dla seniorów” połączone z programem objazdowym i wypoczynkowym w polskich uzdrowiskach (także poza sezonem letnim).

B.C.

Fundusz Wczasów Pracowniczych przygotował w tym roku 695 000 miejsc dla wczasowiczów. Z tej liczby 83 000 miejsc przeznaczono dla wczasowiczów leczniczych a 51 000 dla korzystających z leczenia sanatoryjnego. Nowością są wczasy dla rodzin z dziećmi od 1,5 roku do 6 lat. Będą one dostępne w Krynicy Morskiej, Niechorzu, Uście, Lubniewicach, Spale, Międzygórzu, Dusznikach, Karpaczu, Wydmianach, Szklarskiej Porębie, Wiśle i Zakopanem. Ponadto do każdego domu FWP można zabrać dziecko, należy jednak o przyjeździe powiadomić kierownika placówki.

W obiektach FWP, na których remonty przeznaczono w tym roku 156 mln zł, systematycznie poprawia się wyposażenie. Zmieniono je ostatnio w 35 budynkach. Nadto przeznaczono wiele milionów złotych na inwestycje, głównie w takich miejscowościach jak: Muszyna, Mielno, Spala, Międzygórze i Ciechocinek. W 134 domach FWP serwuje się teraz także po trawy kuchni różnych narodów. Zmniejszono też liczbę pokoi wieloosobowych.

Od 1895 roku istnieje wąskotorowy szlak kolejowy w Bieszczadach. Teraz rocznie przewozi się nim prawie 125 000 m sześć. drewna, a nadto blisko 40 000 turystów i mieszkańców okolicznych miejscowości. W tym roku kolejka ta otrzymała ma 8 rumunków lokomotyw spalinowych. Najstarszy tabor wąskotorówki przeniesiony zostanie do skansen, który w przyszłości przekształci się w Krajowe Muzeum Kolejek Leśnych. Tak więc bieszczadzka „ciuchcia” zostanie zmodernizowana, a przybyszący w ten rejon turyści będą mogli zapoznać się szczegółowo z jej bogatą historią.

Ziemia Kielecka dysponuje 13 750 miejscami noclegowymi, głównie w hotelach, domach wczasowych i schroniskach czynnych przez cały rok. W tym roku baza ta powiększy się o 225 miejsc, które wygospodarowano na campingach w Cedyni, Pińczowie i Sielcu. W nadchodzącym sezonie mają być przekazane do użytku: hotel „Gromady” w Cedyni oraz zajazd w pobliżu samochodowego toru wyścigowego



W meczu z Lechem Szombierki bez R. Ogazy

Pilkarz Szombierek Roman Oga za nie wystąpi w meczu pierwszoligowym w Bytomiu z Lechem (środa 23 kwietnia br.), gdyż jak podano 8 km. został zdyskwalifikowany przez PZPN na dwa tygodnie od 10 do 23 kwietnia br. (ah)

Awans Lecha w Pucharze PZKosz

Bardzo dobrze spisyuje się w rozgrywkach o Puchar Polskiego Związku Koszykówki zespół męski Lecha. W kolejnej rundzie poznaniacy uczestniczyli w turnieju rozgrywanym w Krakowie, gdzie ich rywalami były drużyny Górnik Wałbrzych, Siarki Tarnobrzeg oraz miejscowej Korony. Lechici wygrali wszyst-

kie swoje pojedynki, zajęli pierwsze miejsce w turnieju awansując do grona zespołów walczących o miejsca 1-8. Oprócz koszykarzy Lecha awans zapewnili sobie następujące zespoły: Legia Warszawa, ŁKS Łódź, Start Lublin, Polonia Warszawa, Śląsk Wrocław oraz Wisła i Korona Kraków. (wi)

WYNIKOWE TABELLE

Piłka nożna

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ		
Calisia-Sparta — Włocławek II	1:0	
Pogoń II Zd. W. — Ostrovia II	1:2	
Złoczewia — Start	2:4	
Prosa — MKKS Kepno	4:1	
WKS Wieluń — Budowlani	2:0	
Victoria — Ner	2:1	
Pogoń Syców — Warta II	3:2	
1. WKS Wieluń	17 28 41-12	
2. Prosa	17 26 41-15	
3. Calisia-Sparta	17 25 33-12	
4. Victoria	17 21 39-22	
5. MKKS Kepno	17 21 35-28	
6. Warta II	17 18 28-28	
7. Start	17 17 27-22	
8. Pogoń Syców	17 17 28-24	
9. Pogoń II Zd. W.	17 15 19-22	
10. Budowlani	17 12 17-44	
11. Ostrovia II	17 11 14-25	
12. Ner	17 11 23-37	
13. Złoczewia	17 10 19-37	
14. Włocławek II	17 6 15-51	
KLASA OKRĘGOWA KONIN — WŁOCŁAWEK		
Lech — Włocławek	2:3	
Zdrój — Łokietek	0:3	
LZS Slesin — Start	1:0	
Tur — Górnik Konin	0:2	
Mieś — Budowlani	1:0	
Vitcovia — Górnik Kł.	przel.	
1. Górnik Konin	13 26 37-1	
2. Włocławek	13 21 36-14	
3. Vitcovia	12 16 21-19	
4. Lech	13 15 27-17	
5. Tur	13 12 21-24	
6. Mieś	13 12 19-24	
7. Zdrój	13 11 17-27	
8. Start	13 10 19-28	
9. Łokietek	13 8 20-26	
10. LZS Slesin	13 8 13-20	

drogi SUKCESÓW

8 medali mistrzostw świata

28-letni kajakarz Poznani Ryszard Oborski jest najbardziej utytułowanym sportowcem tego klubu. Kajakarstwo rozpoczął uprawiać za namową starszych braci — Leszka i Zbigniewa w 1966 roku. Wcześniej chciał zostać kolarzem, ale zrezygnował, gdyż nikt z jego najbliższych kolegów nie jeździł na rowerze. Od pierwszego treningu kajakarstwo traktował bardzo poważnie. Trenował systematycznie i solidnie. Miał wtedy dwa cele: dobrze się uczyć i trenować. Chyba właśnie dlatego na wyniki w sporcie nie musiał długo czekać.



Fot. — R. Królak

Po dwóch latach treningów zdobył srebrny medal na mistrzostwach Polski juniorów młodszych w jedynkach na 500 m. W 1969 roku na I Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży wywalczył trzy srebrne medale. Od tej właśnie pory — jak twierdzi — rozpoczęła się jego rywalizacja z G. Śledziwskim z Gdańska, który wtedy w dwóch biegach był lepszy od niego. Bardzo dobrze R. Oborski spisał się na następnej Spartakiadzie Młodzieży, gdzie na trzech dystansach — 500 m, 1000 m i 10 000 m wywalczył złote medale.

W 1971 roku pierwszy raz startował na mistrzostwach Polski seniorów zdobywając dwa srebrne medale. W tym samym roku powołany został do kadry narodowej na mistrzostwa świata. Debiutował w sztafecie 4x500 m, która zajęła czwarte miejsce. Od tych właśnie mistrzostw stale występuje w reprezentacji kraju. W drużynie olimpijskiej w Monachium (pojechał jako rezerwowy) był najmłodszym.

Siedem razy występował na mistrzostwach świata. Startował również na olimpiadzie w Montrealu skąd nie przywiózł jednak medalu. Najbardziej udanymi dla niego były starty na mistrzostwach świata. W

1974 roku w Meksyku w K-2 z G. Śledziwskim na 500 m byli najlepsi, a w sztafecie i w czwórce na 10 000 m zdobyli brązowe medale. W 1977 roku w Sofii wywalczył dwa złote medale — w czwórce na 500 i 1000 m. Natomiast rok później w Belgradzie również w czwórce na 500 m zdobył brązowy medal. W ubiegłym roku w Duisburgu jako szlakowy K-4 na 1000 m był drugi, a na 500 m trzeci.

Ryszard Oborski uchodzi za kajakarza twardego i upartego, który nie boi się silniejszych przeciwników. Nie narzeka również na to, że wiele miesięcy musi przebywać na obozach kondycyjnych, zgromadzeniach oraz zawodach. Uprawianie sportu daje mu wiele satysfakcji, a zdobyte medale rekompensują ciężką pracę na treningach. Z kariery zawodniczej zamierza zrezygnować dopiero wówczas, gdy zaważy, że są lepsi od niego. W przyszłości zamierza zostać trenerem.

Na zbliżającej się olimpiadzie w Moskwie chciałby wywalczyć złoty medal w czwórce. (ah)

Jerzy Kosiński, ale i on nie walczy obecnie tak dobrze, jak w okresie gdy zdobywał medale na mistrzostwach Polski młodzików i juniorów. Z zawodników młodszego pokolenia pewne nadzieje można wiązać z Piotrem Klójem (Warta).

Przyjemniej jest pisać o florecie męskiej. To jedyna broń, w której Poznań ma drużynę zdolną do walki o czołowe lokaty w kraju. W okręgowej rywalizacji od lat przewodzi Warta, a zawodnikom tego klubu dostrzymuje kroku ambitny Jerzy Koterba ze Sremskiej. Klasą dla siebie jest Przemysław Jabłoński, choć jego szanse w jądzu na moskiewską olimpiadę ze względu na silną grupę florecistów warszawskich nie są stety duże. Indywidualnie liczyć można jeszcze na utalentowanego Waldemara Chęcińskiego. Wspomniany J. Koterba i Leszek Jarosiński najlepsze lata mają już za sobą, a pozostali walczyć choć o prezentację dobrego poziomu, reprezentacyjnej kariery już chyba nie zrobią. O przyszłość tej broni jestem jednak spokojny. Grono trenerów Warty z Janem Nowakiem na czele pracuje solidnie i z pewnością w najbliższym czasie na planach pojawią się młodzi utalentowani zawodnicy.

Co zrobić, by w przyszłości wielkopolska szermierka prezentowała się korzystnie? Wprawdzie prym wiodli jeszcze starsi wiekiem zawodnicy, ale pozycję mistrzów coraz śmielej i z powodzeniem atakowała młodzież. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć kilka silnych drużyn. Powstała tylko jedna — w Załębiu. Nazwiska Tadeusza Piguly czy Andrzeja Kostrzewy — medalistów mistrzostw świata, potencjalnych olimpijczyków — nie wymagają rekomendacji. Szabla w Zagłębiu to jednak osobny problem, do którego powróćmy niebawem na łamach. W Poznaniu silnej drużyny szablowej nie ma. Młodzież AZS mając w perspektywie inne plany życiowe, zaniechała uprawiania sportu. Z Warty pozostał jedynie

WIESŁAW LUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Zaradni czy ruchliwi?

Felieton pod tym tytułem opublikowaliśmy w ubiegłą środę w cyklu „Co o tym sądzicie”. O tym, że wywołał on zainteresowanie czytelników, świadczą liczne listy, które nadeszły do redakcji. Poniżej drukujemy fragmenty najciekawszych.

Przedstawione w felietonie argumenty zwolenników i przeciwników fluktuacji są niepodważalne. Stąd ani racjonalne zmiany miejsc pracy, ani stabilizacja, nie wpływają w zasadniczy sposób na gospodarcze osiągnięcia. Przeszkadza tu płynność kadr nieumotywowana, albo powodowana tylko chęcią pracy łatwiejszej, pogoń za zarobkiem z pominięciem oceny własnych umiejętności, przesadny indywidualizm. Czynniki takie kierują zwykle młodymi „oblatywaczami”, którzy sądzą, że ich wysiłek wszędzie indziej uhonorują wyżej. Sam kilkakrotnie zmieniał pracę, bo szkolne ideały rozminęły się z rzeczywistością. Tu wylania się rola pracodawcy. Brak opieki, niewłaściwe wprowadzenie początkujących, powiększają szeregi wędrownych pracowników. Nawet powodują zmiany profesji. A to z każdego punktu widzenia jest stratą. (1021)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Zjawisko płynności kadr należy rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Pracownik zmieniający zakład pracy może uzyskać bardziej interesujące zajęcie, a tym samym większe zadowolenie z pracy, wyższe i lepiej płatne stanowisko, poprawę warunków socjalnych, mieszkaniowych. Zwiększa się w pewnym stopniu jego doświadczenie. Z punktu widzenia zakładu pracy fluktuacja jest zjawiskiem negatywnym, powodującym znaczne straty. Każde zwolnienie pracownika pociąga za sobą koszty. Zmiany kadrowe utrudniają dobry rozdział nagród, świadczeń socjalnych, stosowanie prawidłowych kryteriów awansu, pogarszają warunki bhp, zakłócają ulegą tok pracy, powstaje chaos organizacyjny. W skali gospodarki narodowej fluktuacja tak że może przynieść straty, ale da je także określone korzyści — osiągnięte one są w wyniku przenoszenia się doświadczonych pracowników do innych przedsiębiorstw, zwłaszcza gdy nowe, w przeciwieństwie do macierzystych, mogą zapewnić pracę zgodną z kwalifikacjami. Korzyści przynosić może także płynność polegająca na przenoszeniu się pracowników z przedsięwzięcia czy rejonów nasyconych siłą roboczą do przedsiębiorstw, w których występują niedobory kadrowe.

MICHAŁ BARTKOWIAK
Poznań

Wyda mi się, że jedną z najważniejszych przyczyn płynności kadr, zbyt dużej fluktuacji pracowniczej w zakładach pracy jest niestety niewłaściwe traktowanie pracowników, przesuwanie ich z miejsca na miejsce, niedocenywanie ich wartości przez zwierzchników, jak również przez współpracowników. Dany pracownik staje się niewygodnym, bo ponoć za dużo widzi, słyszy i wydaje się być mądrzejszym od innych, takich przeciętnych, nie rzucających się zbyt w oczy. Za bardzo się zwraca uwagę na wydajność pracy pod względem ilości, zamiast jakości, a za mało — na uczciwość i su-

mierność, które powinny towarzyszyć wydajności pracy, a nie tylko chęć zysku materialnego. I to ma poważny i istotny wpływ na zmianę miejsca pracy. Decyduje o tym często nie czynnik materialny, ale moralny, emocjonalny. (1032)

W. T.
Poznań

Każdy zakład pracy — to pewna społeczność. A adaptacja w nowym środowisku zawodowym trwa nieraz bardzo długo. Bywa często, że pracownikom, którzy wykazują maksimum zaangażowania i waleń, podcina się skrzydła. Ten motyw decyduje też o odejściu z zakładu. W moim odczuciu jest to zjawisko niepokojące i społecznie szkodliwe. Mam na ten temat własne zdanie na podstawie spostrzeżeń i wypowiedzi petentów za biurka Urzędu Zatrudnienia. Dlatego też pracownika, który odszedł z zakładu nie można deprymować w nowym środowisku zawodowym i uraczać epitetami w rodzaju: „gdyby pani była coś warta jako pracownik, to nie wyrzuciłby pani na zbyty łeb”. Takie „podsumowanie” pracownika przez przełożonych na pewno nie przyczyni się do poczucia, że zakład pracy — to nasz drugi dom. (1030)

ZOFIA K.
Poznań

W felietonie pt. „Zaradni czy ruchliwi?” znalazł się wreszcie głos obrony tych dotychczas w czambuł wykluczanych „ruchliwych”. Im gorzej dzieje się w zakładzie pracy, tym większa w nim owa płynność kadr. Niskie zarobki, brak troski o pracowników — to oczywiste przyczyny, że ucieka, kto tylko może.

Oczywiście jest pewien procent młodzieży, która szuka „pracy lejszej od plażowania”. Ale wyolbrzymianie tego marginesowego problemu (występującego chyba w całym świecie) prowadzi tylko do fałszowania sytuacji, do ukrywania prawdziwych sprawców tego zjawiska „ucieczek”. Natomiast chęć zmiany pracy dla zyskania lepszego doświadczenia zasługuje na uznanie bezsporne. Bez takiej wymiany fachowców zakład grzeźnie w rutyniarstwie i formalizmie. (1028)

OLGIERD ZARUDZKI
Poznań

Uważam na podstawie doświadczenia na kierowniczym stanowisku, że człowiek, który pracował długie lata w zakładzie, to człowiek sumienny i uczciwy, żyjący z otoczeniem swoim, szanowany za swoją pracę przez kolegów i kierownictwo. Na takich można polegać w każdej sytuacji, „w doli i niedoli”. Natomiast ci ruchliwi przeskakują jak motyle z kwiatka na kwiatek, nigdzie miejsca nie za grzeją, z siebie nie dają maksimum siły i wiedzy. A ten koczowniczy nawyk jest szkodliwy dla ogółu i w końcu również dla tych ruchliwych. (1019)

HIPOLIT POTRAWIAK
Skórzewo

Jak przełamać kryzys w szermierce

Kiedy w minioną sobotę wszedłem do sali, w której rozgrywano drużynowe mistrzostwa okręgu w szermierce zaskoczony zostałem następującą sytuacją. W programie zawodów przewidywany był turniej we florecie kobiet, a wokół planu nie było żadnej zawodniczki. Początkowo sądziłem, że zmagania florecistek przesunięto na inny termin. Niestety, prawda okazała się znacznie bardziej smutna. Do turnieju zgłosił się tylko jeden zespół — Warta Sremskiej. Wobec braku konkurencji zdobył tytuł mistrza okręgu bez walki. W szpadzie na starcie stanęły dwa zespoły, w szabli trzy, a we florecie mężczyzn cztery. W turniejach indywidualnych sytuacja wcale nie wyglądała dużo lepiej. Do zmagania o tytuł najlepszej florecistki okręgu przystąpiło zaledwie 7 zawodniczek.

Z środowiskiem szermierczym związany jestem od kilkunastu lat i różne problemy występujące w tej dyscyplinie sportu nie są mi obce. Szermierka ze względu na swą specyfikę nie nigdy nie była i nie będzie sportem masowym. W okręgu poznańskim istnieją tylko 4 kluby, w których uprawia się tę dyscyplinę sportu. Są to: AZS i Warta z Poznania, Warta Sremskiej i Zagłębie Konin. Siłą rzeczy liczba startujących drużyn i zawodników musi być ograniczona. Dawniej jednak nie była ona tak niska jak w bieżącym roku.

Pamiętam doskonale kilka turniejów o mistrzostwo okręgu rozgrywanych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Istniał wtedy wprawdzie jeden klub więcej — WZKS Kepno, lecz jego zawodnicy prezentowali bardzo słaby poziom i na turnieje przyjeżdżali sporadycznie. Praktycznie więc można przyjąć, że liczba klubów była ta sama. Zawodników oraz zespołów startujących w imprezie było jednak znacznie więcej. Silniejsze kluby — AZS i poznańska War-

ta potrafiły w jednej broni wystawić po trzy drużyny, Warta Sremskiej i Zagłębie po dwa i działacze mieli problem, jakim systemem rozgrywać zawody — grupowym czy pucharowym. W turniejach indywidualnych w jednej broni na starcie stawało niekiedy prawie 40 zawodniczek, a imprezy kończyły się późno wieczorem.

Jakie są przyczyny, że tegoż roku mistrzostwa były tak skromnie obsadzone? Z pewnością więcej byłoby uczestników, gdyby do startu dopuszczono wszystkich. W myśl regulaminu walczyć mogli jedynie nie zawodnicy urodzeni w 1964 roku i wcześniej. Gdyby ów przepis nie obowiązywał, kluby wystawiłyby prawdopodobnie młodzież ze szkół sportowych, co wpłynęłoby wprawdzie dodatnio na frekwencję, ale nie na poziom imprezy. Główną jednak przyczyną kadłubowej obsady najważniejszych bądź co bądź zawodów w okręgu, jest po prostu słaby poziom jakiejś obecnie prezentacji ta dyscyplina. Łatwo to udo-kumentować porównując stan posiadania wielkopolskiej szermierki na początku lat siedemdziesiątych i obecnie.

Floreści kobiet zawsze zaliczały się do słabszych broni w naszym okręgu. Ale kilka lat temu były zawodniczką o którymś kraju wiele się mówiło. Elżbieta Lechna zdobywała tytuły mistrzyni Polski młodzików i juniorek, a na mistrzostwach świata w tej dyscyplinie wiele wiekowej, w 1976 roku uplasowała się w pierwszej dziesiątce. Czołową zawodniczką kraju w młodszych kategoriach wiekowych była Mariola Witczak (obie z poznańskiej Warty). Wcześniej Wanda Gralińska z Zagłębia dotarła nawet do finału mistrzostw Polski seniorów. Trenująca w Warcie jej siostra Ewa też przez jakiś okres należała do krajowej czołówki. Czym dysponujemy dzisiaj? Przed wąską grupą młodych zawodniczek, którym przewodzą Renata Bartocka ze Sre-

mu trudno snuć reprezentacyjną perspektywę. Spore nadzieje wiązano z powstałą w 1973 roku szkółką florecistek AZS prowadzoną przez trenera Romualda Swobodę. Dziewczeta nie poczyniły jednak spodziewanych postępów. Z licznej grupy pozostało tylko kilka, z czego dwie najlepsze na początku tego roku zrezygnowały z uprawiania sportu.

W szpadzie ogromne tradycje ma AZS. Dawniej międzynarodowe sukcesy święcił bracia Jarosław i Marek Dotkowie oraz Roman Gałęzi. W późniejszych latach drużyna uzupełniona przedstawicielami młodszego pokolenia — Leonardem Dotką, Jarosławem Szlan-drowiczem i Piotrem Wiza zdobywała medale na mistrzostwach Polski juniorów i seniorów. Dzisiaj w AZS szpada w ogóle się nie uprawia. Na arenie krajowej z poznańskich liczy się tylko Krzysztof Szymkowiak z poznańskiej Warty, lecz nie osiągnie on już chyba wyników na jakie liczone w momencie, gdy rozpoczynał sportową karierę i do jakich predestynowały go warunki fizyczne.

10 lat temu z dużym optymizmem można było patrzeć na przyszłość szabli. Wprawdzie prym wiodli jeszcze starsi wiekiem zawodnicy, ale pozycję mistrzów coraz śmielej i z powodzeniem atakowała młodzież. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć kilka silnych drużyn. Powstała tylko jedna — w Załębiu. Nazwiska Tadeusza Piguly czy Andrzeja Kostrzewy — medalistów mistrzostw świata, potencjalnych olimpijczyków — nie wymagają rekomendacji. Szabla w Zagłębiu to jednak osobny problem, do którego powróćmy niebawem na łamach. W Poznaniu silnej drużyny szablowej nie ma. Młodzież AZS mając w perspektywie inne plany życiowe, zaniechała uprawiania sportu. Z Warty pozostał jedynie

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Sprzedaj

Sprzedam prasownicę NRD, butię gazową 5 kg. Rogalnek, Swierczewskiego 19. 24664g

Sprzedam pięć tarczową ze szlifierką, wciągarkę kołową 5 ton, łożo wędkarską, piec c.o. żeliwny 3 m. Swarzędz, ul. Słoneczna 3. 24688g

Sprzedam okazynie nową syplnię import ZSR, suknie ślubną, 2 pierścionki złote, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 24308g.

Brzaskwinie 2-letnie sprzedam, tel. 728-17. 24296g

Sprzedam dwa radio-mag netofony Grundig 2500 Jelonek, Topolowa 2. 24303g

Sprzedam nowe szafki z kompletem kuchennego „Zielona Góra”, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24333g.

Opony do Syreny i Trabanta sprzedam. Stanisław Górecki, Mutowo koło Szamotuł blok 2. 24335g

Betoniarke 150 l. oraz bu dowlane przyłącze elektr. ul. Małachowska 6 (Ławica). 24618g

Praktykę LTL-3 sprzedam, ul. Grobla 12 m. 2 po godz. 16. 24630g

Zakład Produktów Aromatycznych „Inter - Fragrances”

Zagraniczna Firma Polonijna

POSZUKUJE

CZYSTEGO LOKALU

o powierzchni ca 100 m² z przeznaczeniem na pakowanie i rozlewnictwo.

Wymagane światło i woda, siła niekonieczna.

Oferty z podaniem warunków prosimy zgłaszać na adres: Poznań, Dąbrowskiego 152A, tel. 446-85, w godz. od 9 do 16.

1324-K1

UWAGA ZAKŁADY STOLARSKIE!

Spółdzielnia Inwalidów „Dęlam” Zakłady Elektrotechniczne

w Dąbrowie Górniczej, ul. Graniczna 12

POSZUKUJE

w sektorze uspołecznionym

WYKONAWCÓW

ozdobnych elementów drewnianych do elektrycznych opraw oświetleniowych wg rysunków znajdujących się w Dziale Kooperacji Spółdzielni.

Termin wykonania prac ustala się w latach 1980/1981.

Blizszych informacji udziela Dział Kooperacji Spółdzielni tel: 62-50-53.

999-K2

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48

ZATRUDNI ZARAZ:

- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu
- MONTERÓW instalacji sanitarnej
- MASZYNISTÓW koparek i dźwigów
- KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy

WYNAGRODZENIE

wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

1345-K1

Okazynie sprzedam silnik Fiata 500 do remontu lub części. Grodzisk Wilk. Szeroka 21 II ptr. 24650g

Sprzedam nowy motocykl MZ. Dzierżyńskiego 15 m. 10. 24345g

Sprzedam przyczepę samochodową Pasieka 36. 24368g

Sprzedam karocę (landauer) w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24385g.

Sprzedam nożyce introligatorskie. Poznań. Nad Wierzbakiem 31. warsztat. 24386g

Rower wyścigowy sprzedam tel. 565-49 po godz. 17. 24423g

Sprzedam złoty pierścionek i łańcuszek. Tel. 552-41. 27779g

Sprzedam Fiata 600 D. Reya 4 m. 3. 24599g

Sprzedam samochód marki Ził. Srem, Psarskie 110. 24309g

Sprzedam Fiata 126p 11-niec 1979. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24317g.

Mercedes 408 D 1,5 tony, sprzedam. Suchy Las 31. Lilia 12. 24389g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1978. Osiedle Rzeczypospolitej 68 m. 15, tel. 706108 po godz. 16. 24247g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam Lublina krytego w dobrym stanie. Luboń 1, ul. Jagiełły 14. 24646g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Sprzedam tanio Syrenę 105 rocznik 1973, Muszynski, Os. Piastowskie 33 m. 36. 24613g

Volkswagena 1200 sprzedam. Poznań, Świętógórska 11. 24268g

Zuka skrzyniowego 1977 sprzedam lub zamienię na Fiata 126p, Marek Górny Wągrowiec, ul. Bartodziejska 12, tel. 20-498. 24677g

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę nowe budownictwo Rataje na 3 pokoje, nowe budownictwo, dzielnicą obojętna Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24237g.

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne lub samotnych. Szczepankowo ul. Rodawska 23. 24263g

Młode małżeństwo członkowie SM poszukuje pokoju na 1,5 roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24292g.

Kupię lub wydzierżawię w Poznaniu kiosk lub lokal nadający się do wyrobu i sprzedaży gotów, lodów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24372g

Pracująca z dzieckiem poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchnią, płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24374g.

Pniowy — poszukuję 2 pokoi z kuchnią, wodą, c.o. na 1,5 roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24404g.

Przyjmę panienkę na pokój. Knapowskiego 5. 24616g

Młody inżynier poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem. Tel. 552-41. 27778g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Juliana Bruna 49. (Świerczewo). 24272g



DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH W POZNANIU

SOBOTA, 19 kwietnia br.

● **POGOTOWIE TELEWIZYJNE I AUTOMATÓW PRALNICZYCH**
Woj. Przedsięb. Handlu Wewnętrznego
ul. Paderewskiego 6 I ptr., tel. 546-43 godz. 10—13
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

● **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
P.P. Polmozbyt
ul. Wojciechowskiego 3/17, tel. 205-411 godz. 9—17

● **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
Spółdzielnia Pracy FOTOS
Plac Wolności 9, tel. 527-55 godz. 15—19

● **USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**
Zakłady czynne wg wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznych g

● **PRALNICTWO I CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY**
Woj. Spółdzielnia Pracy Usług Pralniczo-Farbiarskich „Świt”
ul. Kazimierza Wielkiego 4 godz. 8—13
(pranie bielizny i chem. czyszczenie)

Os. Piastowskie 75 (pranie bielizny) godz. 8—13
Pl. Waryńskiego 3 (chem. czyszczenie) godz. 8—13

● **USŁUGI POGRZEBOWE**
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10—18

NIEDZIELA, 20 kwietnia br.

● **USŁUGI TELEWIZYJNE**
ul. Paderewskiego 6 I ptr., tel. 546-43 godz. 10—13

● **USŁUGI FRYZJERSKIE**
Hotele: MERKURY, POLONEZ godz. 9—13
Dworzec Główny godz. 6—13
Zjednoczenie POLLENA Hotel POZNAŃ godz. 9—13

● **USŁUGI POGRZEBOWE**
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10—13
1352-K1

Samotny 53-letni, stanu wolnego, bezdzietny z własnym domkiem, materialnie niezależny, pracujący w Poznaniu zapozna panią samotną, bezdzietną, najchętniej z prowincji mile widziane, cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24417g.

Panna 24-letnia z wykształceniem, do brze sytuowana, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny (zdjęcia mile widziane). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24417g.

Uczciwa panna 33-letnia średniego wzrostu niebrzydka, niepaląca, wykształcona niezależna, samodzielną mieszkanie pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24673g.

Panna, wykształcenie wyższe, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 46. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24654g.

Panna lat 25 pozna wysokiego, dobrze sytuowanego kawalera z co najmniej wykształceniem średnim w celu matrymonialnym. Oferty ze zdjęciem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24229g.

pracownicy poszukiwani

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A. Oddział w Poznaniu — zatrudni natychmiast w Zespołach Kasowych na terenie miasta Poznania oraz we Wschowie pracowników na stanowisko

— KASJERA i REFERENTA.

Wymagane wykształcenie średnie plus 2 lata praktyki zawodowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Oddziału.

Zgłoszenia należy kierować do Kadr — Poznań, ul. Zeylanda 6, tel. 470-04. 1092-K2

CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD?

Zespół Szkół Zawodowych im. Aleksandra Kowalskiego Fabryki Obrabiarek Specjalnych Ponar — Wiepofama w Poznaniu, ul. Floriana 3

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1980/81

do następujących szkół:

I. do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach: TOKARZ

MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych

ELEKTROMECHANIK

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmowani są dziewczęta i chłopcy.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

II. do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności: MECHANIK obróbki skrawaniem

Do Liceum Zawodowego przyjmowani są dziewczęta i chłopcy.

Nauka w szkole trwa 4 lata.

Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem, mogą również przystępować do egzaminu dojrzałości.

III. do TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla PRACUJĄCYCH

o specjalności: a) obróbka skrawaniem

b) budowa maszyn

IV. do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

o specjalności: ogólnomechanicznej.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

ZAPISY DO WYŻEJ WYMENIONYCH SZKÓŁ PRZYJMUJE

1 BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych

codziennie w godz. od 9 do 16, w soboty 9 do 14

mieszający się w budynku szkolnym przy ul. Floriana 3, tel. 463-32.

1225-K1

UWAGA! — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA w POZNANIU

informuje, że: możecie zdobyć ciekawy zawód

MECHANIKA MASZYN BUDOWLANYCH

w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 154 umożliwiający zdobycie uprawnień państwowych maszynisty ciężkich maszyn budowlanych.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

Zapisy na rok szkolny 1980/81 przyjmuje Dział Zatrudnienia Płaci i Szkolenia (budynek II, pokój 25) Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa, 61-248 Poznań, ul. Dziadoszańska 10. Telefon: 759-51, wew. 211.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- własnoręcznie napisany

Przyjmę do szycia kaletniczkę na dobrych warunkach. Pracownia Kaletnicza, Kościelna 28, telefon 619-55. 27806g

Potrzebna wprawna krawcowa do szycia bluzek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28425g.

Przyjmę do pracy monterów c.o. — spawacza oraz pomocnika monterów. Zgłoszenia od godz. 16 — 18, Poznań, ul. Czesława 17a m. 16. 27190g

Krawiectwo lekkie miarowe i konfekcja. Przyjmę samodzielną krawcową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28283g.

Potrzebne panie do szycia kurtki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28425g.

Potrzebna kobieta do 19-miesięcznego dziecka, tel. 20-95-20. 28395g

Zapiekuję się dzieckiem we własnym domu. Głogowska - Hetmańska. Tel. 633-76. 28606g

Sprzedaż

Sprzedam nowy silnik do łodzi „Wieterek 12”. Hetmańska 104 m. 5, telefon 33-38-55. 27423g

Tanio złoty pierścionek, tel. 33-15-04. 28601g

Pierścionek z brylantem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28400g.

Blam kapki karakulowe sprzedam. Tel. 20-75-73. 28315g

Sprzedam segment niemiecki, narożnik, segment „Kowalskich” głęboki, ul. Zgoda 12 (Górczyn), po godz. 17. 27964g

Sprzedam sadzonki chryzantem wielokwiatowych, sześć kolorów, odbiór od maja do lipca. Przyjmuje zamówienia Trzciński, 62-064 Pleszka, ul. Stawna 6. 23086g

Sprzedam, przyjmę zamówienia na sadzonki chryzantem wielokwiatowych, tel. 745-74. 25438g

Kolejkę Piko zamontowa na na płycie sprzedam. Piękna 20, godz. 16-18. 27109g

Rozsade sałaty, pomidorów sprzedam. Zarzeczny, Radojewo 62-003 Biedrusko. 27522g

Kurtkę skórzaną oraz płaszcz damski i męski, ul. Niemcewicz 12. 27531g

Maglownice ZSRR sprzedam, tel. 200-737. 28269g

Sprzedam półkotapczan ze stołami i nadstawką, Roosevelt 3 m 6. 26274g

Samochody

Warszawę M-223 górnorożowa, rocznik 1971 (silnik i obciążenie po kapitalnym remoncie) sprzedam. Stanisław Kończal, Szlachcin Huby, gm. Środa Wlkp. 23567g

Sprzedam Zaporozca, rocznik 1976, cena przystępna. Osiedle Lecha 126 m. M, od godz. 16. 27993g

Samochód Dacia — może być do remontu kupię. Oferty tylko z ceną kierować: St. A. Poznań 9, skrytka 356. 26592g

Wartburga de Lux sprzedam. Tel. 20-10-07, od godz. 15. 28436g

Fiat 126p — 1977 w dobrym stanie sprzedam. Tel. 514-97 po godz. 16. 28344g

Syrenę 105 lux, rocznik 1978 sprzedam. Osiedle Kraju Rad 28 m. 78. 28571g

Opel, rocznik 1951 sprzedam. Śniadeckich 4 m. 10. 25586g

Fiat 126p. 1977 sprzedam. Za Groblą 5 m. 4, po godz. 17. 28420g

Trabant, rocznik 1974, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23798g

Syrenę 105L, odbiór Polmozyt sprzedam. Tel. 32-26-36, godz. 16-19 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24873g

Fiat 126p sprzedam, tel. 77-84-10 od godz. 17. 27959g

Lokale

M-3 własnościowe, wielowiek Os. Kraju Rad umiłowane lub nie, sprzedam, tel. 721-53 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26516g

M-2 spółdzielcze na Ratajach zamienię na M-3, tel. 79-13-13 (wieczorem). 28895g

Nowe M-3 (74 m²) na Os. Oświecenia zamienię na większe, na korzystnych warunkach. Tel. 757-80. 27394g

Sprzedam dwa sąsiadujące mieszkania własnościowe w połowie wili (Sołacz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27958g

M-5 we Wronkach zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27371g

Nieruchomości

Sprzedam budynek mieszkalny z wolnym mieszkaniem w Witkowie. Możliwość założenia dużego warsztatu. Wiadomość: Witkowo, tel. 139. 22816g

Działkę budowlano-warsztatową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28283g

Kupię działkę pod budowę warsztatu, najlepiej w Przemierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28524g

Sprzedam budynek mieszkalny i gospodarstwo w Południowskich, ul. Poznańska 33. Zgłoszenia kierować: Marian Gendosz, 62-010 Południowska, Letnisko Lesne, ul. Kręta 39. 23899g

Różne

Skradziono nowego Fiata 125p, koloru koralowego POF 77-79. Wiadomość wynagrodzić, tel. 41-34-20. 28649g

Anteny telewizyjno-radio we, UKF instaluje. Flischer, Strzelecka 19 m. 2A. 24949g

Układanie mozaik parkietowych. Mozaikę posadza Sępaży, tel. 443-45. 26595g

Poszukuję starszego edytora goździków. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27816g

Uwaga! Wiosenna obniżka ceny na uszczelnianie okien taśmą aluminiową, wymiana szrub na osłony ty, przeróbka środków okiennych. Tel. 26-60-84. Kalinowski. 27795g

KOMUNIKAT



Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołek” dot. gry z 13. IV 1980 r.

Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł. 3.795,— za 3 trafne po zł. 50,— za 2 trafne po zł. 5,— Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł. 2.337,— za 3 trafne po zł. 66,— za 2 trafne po zł. 4,— Gra „3X10” z 13. IV 1980 r. za 3 trafne po zł. 2.505,— za 2 trafne po zł. 167,—

UWAGA! W „Koziołkach” specjalne nagrody w grze 1198, której losowanie odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1980 r. 1 pralka automatyczna, 2 pralki wirnikowe, 20 premii pieniężnych po 1.000,— złotych.

Nagrody rozdłosowane za staną wśród osób, które złożą na tę grę kupony opłacone po 30,— zł.

Wykorzystaj dodatkową szansę!

Złóż kupon na grę w dniu 24 kwietnia 1980 r. Kolejne losowania „Koziołków” i gry „3X10” odbędą się w dniu 20 kwietnia br. w Poznaniu, ulica Fredry 7 w siedzibie Dyrekcji WGL „Koziołek” o godzinie 12. 1386-K1

ANTONI PRZYBYLSKI

ppor. rezerwy LWP, uczestnik Powstania Wielkopolskiego i II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. oraz innymi odznaczeniami bojowymi polskimi, francuskimi i brytyjskimi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

Synowie i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

28640g

Dnia 12 kwietnia 1980 r. zakończył swe pełne poświęcenia i ofiarności życie, przeżywszy lat 64, nasz najukochańszy i troskliwy mąż, tatulec, teści i dziadek

CZESŁAW STEFANIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 16.00 na cmentarzu naramowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wroniecka 17 m. 4a. 28607g

Dnia 13 kwietnia 1980 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 72, mój ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, teści i dziadek, sp.

ANTONI GLINA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dwatorski 4. 28603g

Dnia 14 kwietnia 1980 zmarł nagle w Rawiczu przeżywszy lat 60

TADEUSZ KAMIŃSKI

lekarz med. wet., długoletni kierownik Państwowego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt w Rawiczu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz szeregiem odznaczeń resortowych.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu w Rawiczu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

28497g

Dnia 12 kwietnia 1980 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka

KAZIMIERA KANDULSKA

z domu Pieczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Kościuski 106 m. 10. 28514g

† Dnia 11 kwietnia 1980 r. odszedł od nas na zawsze, w 73 roku życia, nasz brat, szwagier i wujek, sp.

MAKSYMILIAN ŚELL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i znajomi

Ul. Wawrzyniaka 24 m. 11. 28318g

† Dnia 11 kwietnia 1980 r. zmarł po długotrwałej chorobie, nasz ukochany i troskliwy tatulec, brat, teści, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72. sp.

MARIAN STASIŃSKI

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 17 bm. o godz. 10.30 w kościele parafialnym św. Jana Wianney, po czym pogrzeb o godz. 12.30 na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

28415g

† Dnia 11 kwietnia 1980 roku odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., nasza droga siostra, szwagierka i ciocia, sp.

HELENA KWIATKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Śleńska 13. 280-773

HENRYK KALWARYJSKI

magister ekonomii
Był humanistą o wszechstronnych zainteresowaniach i dużej wrażliwości społecznej. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji m. in. piastował kierownicze stanowiska w bankowości i aparacie handlu przed i po wojnie, był organizatorem powojennego aparatu planowania woj. poznańskiego, działaczem rad narodowych, organizacją społeczno-gospodarczych, autorem wielu publikacji. Wyróżniony odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, 2 kwietnia br. Msza św. zostanie odprawiona w kościele OO. Dominikanów w Poznaniu 18 kwietnia o godz. 16.30.

Zona, córka, bratanek

28387g

Dnia 12 kwietnia 1980 r. namaszczona Olejami św. odeszła od nas po wieczną nagrodę, za pełne poświęcenia życie, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 80, sp.

JADWIGA CHMIELEWSKA

z domu Hoppel

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

rodzina

28493g

Dnia 13 kwietnia 1980 r. przyjąwszy Sakramenty św., odszedł od nas drogi współbrat, przeżywszy lat 68, w Zakonie Franciszkańskim lat 47, sp.

brat JÓZEF JAN KREMIS

franciszkanin

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę, dnia 16 bm. o godz. 14 w kościele OO. Franciszkanów na Wzgórzu Przemysła, pogrzeb o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.

OO. Franciszkanie

28493g

Dnia 14 kwietnia 1980 r. zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, nasza droga mama, teściowa i babcia, sp.

JADWIGA SZUSTEROWA

z Górków
emerytowana nauczycielka II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu parafialnym w Szamotułach

W smutku pogrążeni

córka, zięć i wnuczka

28688g

† Dnia 14 kwietnia 1980 roku zasnęła w Bogu moja ukochana żona, nasza droga matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

TERESA MAŁECKA

z domu Bartoska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

825-U3

† Dnia 14 kwietnia 1980 roku zmarł nagle, mój kochany mąż, nasz ojciec, brat, dziadek, teści, szwagier i wuj, sp.

HENRYK NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

826-U3

† Pogrzebi w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 14 kwietnia 1980 r. po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu dla najbliższych, przestało bić serce mojego drogiego męża, naszego kochanego ojca, teścia, dziadka, brata, szwagra, kuzyna i wujka, sp.

JANA TROJANOWSKIEGO

żył 98 lat.

Msza ... i pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 13.30 w Lwówku.

Rodzina

Lwówek Wlkp., ul. Pnińska 26. 28638g

† Dnia 12 kwietnia 1980 roku zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

MARTA RATAJCZAK

z domu Olszinka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Kanakowa 19 m. 15. 280-773

† Dnia 15 kwietnia 1980 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 85, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teści, szwagier, dziadek i pradiadek

JÓZEF JAWORSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Mostowa 31 m. 7.

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 kwietnia 1980 r. przeżywszy lat 68, zmarł nasz drogi brat i wujek

JÓZEF PEKSA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

siostry z rodziną

Nad Wierzbakiem 4 m. 5. 28619g

† Dnia 12 kwietnia 1980 roku zmarła namaszczona Olejami św., moja ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, sp.

FRANCISZKA AGACIŃSKA

z domu Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu pogrążeni

syn z rodziną

i ciocia Dragunowa

Ul. Dąbrowskiego 70 m. 12. 819-U3

† Dnia 10 kwietnia 1980 roku zmarła po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasza droga i ukochana żona, matka i ciocia, sp.

HELENA STODOLNA

z domu Pietrzak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż i córka i rodzina

Płac Wolności 10 m. 12. 820-U3

† Dnia 13 kwietnia 1980 roku zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza kochana siostra, bratowa, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 70, sp.

MARIANNA WOŹNIAK

z domu Rajkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Marszewska 54 A m. 1.

Autobus odjedzie z ulicy Łokowej 9 o godzinie 11.15. 823-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 kwietnia 198

KWIECIEŃ
16
Sobota

16

Sobota: 5.45—18.51

TEATRY

POZNAN

WIELKI (Sala Kameralna) — g. 17 Recital Stefana Kondeli, akompaniuje — Andrzej Tatarski; g. 19 „Córka pułku”.
POLSKI — g. 19 „Symfonia 40-mowa”.
NOWY — g. 19 przedst. zamkn. „19 „Ostatnia taśma Krappa”; „Tętno w ciele”; „Nie ja”; SCE NA NOWA — g. 19.30 „Czas wiele zmienia”.
KABARET „TEX” — g. 16 „Na granicy”.

KINA

BFK: „Helga” (RPN).
CHODZIEZ Notec: „Ucieczka z więzienia” (radz.).
CZEMPIN: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.).
GOSTYN: „Romans Józefa i Marii” (radz.).
GÓRA: „Adela Gonzales” (radz.).
GNIEZNO Lech: „Republika Ułtyka” (radz.).
JAROCIN: „Gorączka sobotniej nocy” (amer.).
KALISZ Kosmos: „Lawina” (amer.); Stylowe: „Korek” (wl.); „Panowie, dbajcie o żony” (fr.); Syrena: „Wściekły” (pol.).
KEPNO: „Miecz” (amer.).
KŁODAWA: „Okupacja w 25 obwodach” (fr.).
KONIN Centrum: „Lawina” (amer.); Górnik: „Czy to prawda” (weg.); „San Babilla, godzina 20” (wl.).
KOSCIAN: „Sabina Wulf” (FRD).
KROTOSZYN: „Fedora” (RPN).
LESZNO: „Siedem nocy w Japonii” (ang.); „Węgierska rapsodia” (weg.).
NOWY TOMYSL: „Balamut” (radz.).
OBRAZKO: „Pięta para roku” (radz.).
PILA Iskra: „Dyrygent” (pol.); „Wyspa skarbow” (fr.); Sokół: „Czas przeszły” (fr.).
PLESZEW: „Odrażający, brudni, zły” (wl.).
PNIEWY: „Godzilla kontra Gigan” (jap.); „Coś ty za pani” (pol.).
RAWICZ: „Piknik pod wiszącą skalą” (austral.).
ŚLUPCA: „Ostatnie zadanie” (amer.).
SYCOW: „Dramat na polowaniu” (radz.); „File story” (fr.).
SZAMOTULY: „Oddział” (amer.).
SRODA: „Handlarz bronia” (wl.).
SREM Słonko: „Bądź błogosławiona” (bulg.); „Pogwarki” (radz.).
TRZCIANKA: „Autostopowicz” (czech.).
TUREK: „Gwiazdy poranne” (pol.).
WIERUSZÓW: „Taczanka z polniami” (radz.).
WRONKI: „Szalone dni” (fr.); „Wrzesnia” (radz.).
WRZESNIA: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer.); KS: „Młoko w godzinach nadliczbowych” (ang.).
WSCHOWA: „Szansa” (nol.).
ZŁOTOW: „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czech.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 10.05 Cztery pory roku; 10.25 Niezapomniane stronicie: „Opowiadania”; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 — Mozaika polskich melodii; 13.01 Przeboje świata; 13.20 Jazz nad Odrą cz. III; 13.40 Kącik miomana — J. Haydn — Symf. nr 83 g-moll; 14 Studio „Gama”; 14.30 Tu Jedynek; 17.30 Radiokurier; 18.30 Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Rytmy ludowe Polwywu Skandynawskiego; 20.05 Siedem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski A. Rubinstein; 22.23 Magazyn Kulturalny Pr. I; 23 Wita Was Polska — program słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliznienie; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 „Za bytki Warszawy” — Powązki; 10.30 Z nagrań Duke’a Ellingtona; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Recital C. Katrissia; 11.25 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Basnie Szecherzady w twórczości Rinskiego-Korsakowa i Ravela; 12.55 Chwila z melodią — „Moknie w deszczu diabeł” — gra Z. Jaremko; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Czas do brzych gospodarzy; 13.51 Muzyka ludowa jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „35 maja” — cz. III; 14.50 Muzyka Haydna — II Konc. wiolonczelowy D-dur op. 101; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 16 Zespół „Bajm”; 16.10 Gitara Segovii — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 „Zamek Fryderyk” — fragm. pow.; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.30 Teatr PR: I. „Państwo S. oczekują gości”; 2. „Srebrne wesele”; 18.25 Pierwszy Studia Gama; 18.40 Pod śkrzydlami Hermesa — nagrywanie wewn. teatralne; 19 Koncert wieczorny — S. Prokofiew — II Koncert op. 125 na wiolonczelę i orkiestrę; 19.40 Dom i My; 20 Powroty; 20.20 Daphnis i Chloee — fragm. symf. choreograficznej w 2 odsłonach — M. Ravela; 21.40 „Prawie jak w rodzinie, czyli trzy pokolenia dyktatorów Przemysław Piłchowski — we Wrocławiu”; 22

Leszczyńskie

Gdy pogotowie ratunkowe zastępuje przychodnię

999 to numer alarmowego telefonu Pogotowia Ratunkowego w prawie każdym mieście. Ten numer jest nadzieją dla ciężko poszkodowanych w wypadkach, dla zaatakowanych nagłą, niebezpieczną chorobą, dla tych, którym potrzebna jest jak najszybsza pomoc lekarska.

W Lesznie po wykręceniu numeru 999 prawie natychmiast odzywa się głos dyspozytorki pogotowia — nie zawsze jednak, nawet gdy jest to absolutnie konieczne, od razu pod wskazanym adresem wyjeżdża karetka. Czasem po prostu parking przed pogotowiem jest pusty, wszystkie dyżurujące zespoły wyjechały na wezwania do chorych lub rannych i musi upłynąć sporo czasu, zanim lekarz i karetka dotrą do kolejnego oczekującego pomocy. A czasem przecież minuty decydują o życiu lub śmierci...

W Lesznie każdego dnia w pogotowiu dyżuruje czterech lekarzy, jeden w zespole karetki „R” reanimacyjnej, dwóch ogólnych oraz pediatra. Czy nie można by zwiększyć liczby dyżurujących zespołów żeby zawsze była pewność, że nie zabraknie ich w razie pilnej potrzeby? Okazuje się, że w dzisiejszej sytuacji kadrowej służby zdrowia w Lesznie i innych miastach województwa leszczyńskiego nie można zwiększyć liczby dyżurujących w pogotowiu lekarzy — po prostu brakuje chętnych.

Jeśli jednak przeanalizuje się liczbę wypadków i nagłych ciężkich zachorowań, wymagających pomocy pogotowia w minionych kilku latach w Leszczyńsku, to okazuje się, że obecna liczba dyżurujących codziennie karetek i lekarzy powinna wystarczyć z nawiązką. Powinno, ale nie wystarczy. Dlaczego? Otóż liczba wypadków i ciężkich zachorowań jest w okresie ostatnich lat mniej więcej stała, tymczasem jednak co roku liczba wezwań pogotowia w Lesznie wzrasta o około 30 procent. Aż w 64 wypadkach na 100 karetek wyjeżdżają do pacjentów, którzy z powodzeniem mogliby zwrócić się o pomoc do ośrodków zdrowia i przychodni lekarskich w pobliżu swego miejsca zamieszkania — ich życie i zdrowie nie są bezpośrednio zagrożone, nie wymagają natychmiastowej pomocy.

Wypaczenia uległy charakter pracy pogotowia ratunkowego. Zbyt często zastępuje ono, tzw. otwartą służbę zdrowia i traci czas na załatwianie przypadków błahych. W tym czasie ktoś inny może naprawdę potrzebować natychmiastowej pomocy i nie uzyskać jej.

Do niedawna o pochopnym wzywaniu pogotowia mogła decydować niemożność znalezienia innej pomocy czy porady lekarskiej w godzinach popołudniowych i wieczornych, gdy przychodnie i ośrodki zdrowia kończyły swe funkcjonowanie. Jednakże od kilku miesięcy w Lesznie, w przychodni „Grunwald” przy ul. PPR w każdy dzień powszedni od godziny 16 do 22 czynna jest pomoc wieczorowa. Dyżurują tam i przyjmują wszystkich potrzebujących pomocy — niezależnie od miejsca zamieszkania i pracy — lekarze: ogólni, pediatra i stomatolog oraz pielęgniarka w gabinecie zabiegowym. W pozostałych zespołach opieki zdrowotnej w całym województwie leszczyńskim w dni powszednie do godz. 19 czynna powinna być przynajmniej jedna poradnia. Tam należy szukać pomocy w przypadkach nie wymagających natychmiastowego przybycia lekarza. Oczywiście laik często może mieć trudności z prawidłowym określeniem charakteru schorzenia czy zranienia a zderzenie i wątpliwości każą mu wzywać pogotowie. W większości jednak przypadków takich wątpliwości nie ma choć wygodniej byłoby oczekiwać lekarza we własnym łóżku niż pójść do przychodni, poczuć odpowiedzialności nakazując nie zawracać głowy pogotowiu. Jego pomocy może oczekiwać ktoś komu śmierć zagląda w oczy. Nie pozwólmy temu komuś umrzeć. (tt)

Poznański

Wzorcową stołówkę otwarto w Szamotulach

Mało jest w województwie poznańskim — i nie tylko w nim zapewne — takich stołówek zakładowych, jak oddana ostatnio do użytku w Szamotulach, przy ul. Chrobrego. Należy ona do Zespołu Spichrzy i Młynów Okręgowego Przedsiębiorstwa Żywno-Młynarskiego w Poznaniu.

Wyróżnia się nie tylko oryginalną sylwetką, ale i wyposażeniem. Takiego nie powstydziłaby się najlepsza nawet restauracja. Rozbudowane zaplecze kuchenne z nowoczesnymi urządzeniami, maszynny wykonujący różne prace, gustownie zaprojektowane wnętrza — wszystko to tworzy obiekt, na jaki czekano od dawna. Mogą teraz z niego korzystać zarówno samotulscy młynarze, jak i pracownicy kilku pobliskich zakładów. Jednorazowe posiłki może tam spożywać 125 osób, ale obiadów wydaje się dużo więcej, bo na kilka „młynów”.

Nowa stołówka kosztowała — wraz z wyposażeniem — 4,5 mln złotych. (bop)

Przegląd filmowy — Kamera: 22.15 Szkice do portretu R. Miłczewskiego go-Bruna; 22.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz na dobranoc.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Zakaz wjazdu” — odc. pow.; 9.30 Wariacje na tematy Jerama Kerna; 9.30 Nasz rok 86; 9.45 J. Rodrigo: „Fantazja dla szlachetki” — na gitarze i orkiestrze kameralnej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Standardy gra Niles Davisa; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pożegnanie z Matiora” odc. pow.; 14 Muzyka dla dwóch pianistów; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 „Bu charski ornament” gra big band Olegia Lundstrena; 15.40 Z archiwum wioskiej piosenki; 16 Widzi na się, widzi wam się; 16.30 Muzykoobranie; 16.45 Nasz rok 86; 17.05 Muzyka pociągu UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.35 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. — Joseph Conrad: „Zwycięstwo”; 19.35 Opera — V. Bellini: „Norma”; 19.50 „Zakaz wjazdu” — odc. pow.; 20 Zarys — magazyn; 21 Ludwika Beethoven opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Manhattan Jazz — 22.15 Trzy kwadransy trans — problemy — mag.; 22.45 Wiersze o miłości; 23.35 Młody dyktator — we Wrocławiu; 23.45

Rozbudowana szkoła



Uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach (województwo kaliskie) otrzymają za kilka dni nową salę gimnastyczną. Obok tej sali w piętrowym łączniku będą: szatnia, biblioteka i sala tradycji szkoły. Obecnie trwają ostatnie prace wykończeniowe. W budynku pracują stolarze a uczniowie — jak widać na zdjęciu — porządkują teren.

Żubry pod Walcem

Niedawny „remanent” wykażał, że w Puszczy Białowieskiej żyje swobodnie 225 żubrów. W zagrodach przebywają 34 sztuki tych zwierząt, które stanowią planową rezerwę hodowlaną oraz pokazywana są rzeszom turystów.

Niedawno w puszczy przeprowadzono bezkrwawą łowę, w wyniku której zabiono do klatek osiem młodych byków i jałówkę. Zwierzęta te przetransportowano do nadleśnictwa Wałcz w woj. pilskim. Do czasu przyzwyczajenia się do nowego otoczenia żubry przebywają w obszernych zagrodach, a potem wypuszczone będą na wolność. (PAP)

Rowerzyście nielekkko



Nie rozpieszczą się u nas rowerzystów. Nie ma dla nich przygotowanych tras ani też „parkingów” (chodzi o zwykłe stojaki). Dwa kółka stawia się więc tak jak przed sklepami w Dasznikach (województwo poznańskie).
Fot. (2) — R. Krótek

odpowiadamy

Halina Opolska z K. — Dżdżownice z doniczek usuwa się wstawiając doniczkę z rośliną do miski z ciepłą wodą. Gdy woda wsąknie w ziemię i wypelni ją, całkowicie dżdżownice powychodzą na wierzch. Należy je wtedy usunąć — najlepiej przenieść do ogródka (są bardzo pożyteczne dla gleby).
(983)

Halina Opolska z K. — Dżdżownice z doniczek usuwa się wstawiając doniczkę z rośliną do miski z ciepłą wodą. Gdy woda wsąknie w ziemię i wypelni ją, całkowicie dżdżownice powychodzą na wierzch. Należy je wtedy usunąć — najlepiej przenieść do ogródka (są bardzo pożyteczne dla gleby).
(983)

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — RTSS — Matematyka (sem. II); Funkcje zmiennych;
6.30 — RTSS — Chemia (sem. II); Węglowodory aromatyczne;
7.05 — Chemia (kl. VII); Ważny kwas (kol.);
7.30 — Wychowanie plastyczne (kl. VII—VIII); „Uroda przedmiotu” (kol.);
7.45 — RTSS — Wskazówki metodyczne;
8.15 — TTR — Mechanizacja rolnictwa (sem. IV); Instalacje i urządzenia elektryczne;
8.30 — W drodze do nowego — Zakonienie cyklu;
8.45 — NURT — Matematyka, kl. V; Przykłady równań i nierówności nieliniowych;
9.00 — Obiektyw;
9.15 — Dziennik (kol.);
9.30 — Dla dzieci: „Kameleon” (kol.);
9.45 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);
10.15 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
10.25 — „Dom i my”;
10.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
10.45 — Mecz piłki nożnej: MKS — Grecja;

Pilskie

Bractwo Muzyczne skupia młodych melomanów

Działające od niedawna Pilskie Towarzystwo Muzyczne chce rozwijać życie muzyczne w grodzie Staszica i innych miastach województwa. Chodzi o organizację koncertów, tworzenie chóru chłopięcego i Pilskiej Orkiestry Kameralnej, upowszechnianie muzyki wśród młodzieży.

Chór chłopięcy już kilkakrotnie dał pokaz swoich możliwości, a orkiestra znajduje się w ostatnim stadium przygotowań do inauguracyjnego koncertu, który odbędzie się w połowie tego roku. Tymczasem wiele uwagi poświęca się młodym odbiorcy.

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbył się pierwszy koncert dla młodych melomanów, zrzeszonych w „Bractwie Muzycznym”. Patronuje mu Pilskie Towarzystwo Muzyczne, Wydział Kultury i Sztuki oraz Kuratorium. „Bractwo Muzyczne” ma być pilską metodą udostępniania kultury muzycznej młodzieży szkół średnich i zarazem ruchem młodych melomanów. Działacze będą w oparciu o kluby w szkołach. Powstały już takie w Zespole Szkół Ministerstwa Górniczego, Studium Pomaturalnym Zespole Szkół Mechanicznych, Zespole Szkół Zawodowych, Zespole Szkół Ekonomicznych i Zespole Szkół Budowlanych.

Przedsmak działalności „Bractwa Muzycznego” w Pile stanowił koncert inauguracyjny, w którym wystąpiła Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna im. Karola Kurpińskiego. Imprezę tę poprzedziło spotkanie organizacyjne młodych melomanów, na którym omówiono program, repertuar, a także skład instrumentalny orkiestry. Każdy ze słuchaczy otrzymał pierwszy z cyklu zeszyt muzyczny zawierający informacje o muzyce i kompozytorach, których utwory prezentowano podczas koncertu. Ta nowa forma spotkania z muzyką przypadła zebrań młodzieży do gustu.

Kolejnym spotkaniem członków „Bractwa Muzycznego” w Pile będzie 22 maj, koncert w auli Zespołu Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina. Tym razem młodzi wysłuchają utworów pod wspólną nazwą „Wiosna w muzyce”. Wykona je Orkiestra Kameralna Państwowej Filharmonii w Poznaniu oraz Zespół Madrygalistów PWSM w Poznaniu. Przewiduje się, że w tym roku odbędzie się w tym cyklu osiem spotkań, a w programie znajdzie się nie tylko muzyka poważna i klasyczna lecz również jazz i formy estradowe.

Działacze PTM chcą także w przyszłym roku szkolnym rozpocząć systematyczną edukację muzyczną dzieci w szkołach podstawowych, a nawet w przedszkolach. (twis)

Kaliskie

Budynek socjalny dla pracowników komunikacji

Warunki lokalowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Kaliszu oraz baza dla autobusów tego zakładu wymagają poprawy.

Brak odpowiednich umywalni i natrysków. Istniejące są prymitywne i tak zlokalizowane, że chcąc się umyć, trzeba

„spacerować” z szatni przez podwórko, co w zimie do przyjemności nie należy.

Baza przed laty wystarczała, dziś pęka w szwach. Stoi tam bowiem 130 pojazdów zamiast 24.

Kierowcy i inni zatrudnieni w WPKM oczekają się jednak poprawy. Brygady gospodarze tego zakładu, stawiają bowiem budynek socjalny.

Planuje się również budowę nowej bazy dla wozów tego przedsiębiorstwa. Na razie sprawa jest na etapie wykupu terenu. Oby nie trwało to długo, bo stan bhp w „garażach” jest kiepski. (ewi)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a tel. 43-36